KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH

w Krakowie

i

Towarzystwa Galicyjskich Kandydatów Notaryalnych

WE LWOWIE.

ROK CZWARTY.

ZESZYT DRUGI — KWIECIEŃ 1892 r.



KRAKÓW.
NAKŁADEM STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH.
Drukiem A. Koziańskiego w Krakowie.

SPIS RZECZY.

1. **Kilka uwag o notaryacie w Austryi ze stanowiska teoryi i praktyki** — przez Dra Józefa Nowaka.
2. **Materyały do reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych zebrane przez Wydział Krajowy** — omówione przez Dra K. B.
3. **Uwagi Stowarzyszenia austryackich notaryuszów o rządowym projekcie ustawy zmieniającej kompetencyą trybunałów pierwszej instancyi w sprawach niespornych** — przez Jana Glücka.
4. **W sprawie małżeństw izraelickich.**
5. **Od Wydziału Stowarzyszenia krakowskiego.**

Kwartalnik wychodzi w pierwszych dniach stycznia, kwietnia, lipca, października.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Krakowie rocznie **1 złr.** w. a. — Zeszyt pojedyńczy **30 ct.**

Członkowie obu Towarzystw otrzymują Kwartalnik bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye uprasza się adresować:

Dr. Tadeusz Starzewski, ul. Sławkowska l. 4.

Wszystkie przesyłki pieniężne zaś adresować należy:

Jan Glück, ul. Poselska l. 17.

KILKA UWAG O NOTARYACIE W AUSTRYI
ze stanowiska teoryi i praktyki

przez Dra Józefa Nowaka.

I.

Poczucie sprawiedliwości i prawa wrodzonem jest każdemu narodowi; każdy człowiek obdarzony zdrowymi zmysłami w wyższym lub niższym stopniu odczuwa różnicę między mojem a twojem, między czynem dozwolonym a zakazanym. Przez ujawnianie się tego poczucia na zewnątrz w sposób jednostajny, czyli przez ciągłe jednostajne zachowanie się ogółu społeczeństwa w jego stosunkach życiowych, wytwarza się jednostajny sposób postępowania, który *communi opinione necessitatis* stawszy się najprzód zwyczajem, następnie z rozwojem socyalnych i ekonomicznych stosunków ujęty w pewne stałe normy zamienia się w prawo obowiązujące.

Prawo, aby było doskonałem, miało racyę bytu i odpowiadało swemu celowi, wytwarzać się powinno pod wpływem stosunków społecznych, dla których ma stanowić obowiązujące normy, a nie może być z góry narzucone; musi więc wypływać z doświadczenia, a nie opierać się na zasadach apriorystycznych. Jakkolwiek bowiem zasadnicze czyli naturalne idee prawne wspólne są wszystkim prawie narodom, to jednak nie każdy naród ma tesame warunki duchowego i materyalnego rozwoju, nie u każdego narodu w równej mierze kształtują się socyalne i ekonomiczne stosunki, nie u każdego narodu rozwija się w równym stopniu życie familijne, nie każdy więc naród może posiadać jednakie prawo i to co dla jednego narodu stanowi prawo doskonałe, może się okazać w praktycznem zastosowaniu u drugiego narodu prawem niestosownem, obcem, nawet szkodliwem. Im więcej prawo wnika w naturę i istotę stosunków społecznych, tem

jest dla społeczeństwa prawem doskonalszem. Im więcej więc prawodawca stara się poznać stosunki życia i im więcej je uwzględnia, tem doskonalsze stwarza dla społeczeństwa prawo; za to tem większą ma gwarancyę, że wydane przezeń prawo będzie szanowane i wykonywane, albowiem samo społeczeństwo uznając jego potrzebę, starać się będzie zapewnić mu powagę. Słowem mówiąc, prawo nie może być tworzone dla społeczeństwa przez doktrynerów z poza zielonego stolika, lecz musi być wypływem ogólnej potrzeby społecznej, a więc wytwarzane przez prawników, którzy obok głębokiej wiedzy prawa mają doświadczenie życia i którym nieobce są stosunki społeczne.

Życie narodu nie może pozostać na jednym szczeblu, lecz ustawicznie się rozwija i wytwarza coraz to nowe stosunki, które potrzebują odpowiadających ich naturze i postępowych norm prawnych, aby mogły racyonalnie dalej się rozwijać i nie doznawać w swym rozwoju przeszkody. O ile więc żywotne są stosunki społeczne, o tyle żywotne być musi i nadane dla nich prawo.

Postęp w życiu narodu jest tak naturalny, jak naturalny jest bieg wody w rzece. Gdy jednak wskutek gwałtownych wstrząśnień przyrody rzeka nagle wzbierze, nie mogąc pomieścić fal swych występuje z koryta, rozrywa brzegi, rozlewa się w najrozmaitszych kierunkach i zatapia najurodzajniejsze nieraz niwy: tak też i życie narodu wskutek gwałtownego starcia się różnorodnych jego stosunków doprowadzić może do chaotycznego zamieszania i przewrotów społecznych. Aby zapobiedz gwałtownemu wylewowi rzeki, należy przedewszystkiem pogłębić, uregulować i odpowiednio obwałować koryto głównej rzeki i jej dopływów. Podobnie by zapobiedz przewrotom społecznym, należy zbadać istotę, wniknąć w naturę stosunków społecznych, stosunki te odpowiednio do właściwej każdemu natury należycie obwarować, ująć w pewne obowiązujące normy, to jest pociągnąć między nimi stałe naturalne granice, wśród których mogłyby się swobodnie i naturalnie rozwijać, nie doznając od siebie wzajemnie przeszkody.

Podobnie prawo, aby mogło spełnić należycie swoje zadanie, podzielone być musi na pewne sfery, które muszą mieć stałe linie demarkacyjne, aby sobie w celach swych wzajemnie nie przeszkadzały i jedna drugiej swobodnego rozwoju nie tamowała. W ten tylko sposób zapewniony być

może należyty i naturalny rozwój prawa i powszechne jego poszanowanie. Odrębną więc sferę stanowić ma prawo polityczne, odrębną prawo prywatne. Lecz i między każdą z tych sfer jest tyle różnorodnych stosunków prawnych, że między nimi musi znów przyjść do podziału, tak że dla jednorodnych stosunków prawnych istnieć muszą odrębne prawa, odrębne instytucye i organy, przez któreby się prawa te urzeczywistniały. Między tymi prawami i ustanowionemi dla ich urzeczywistnienia instytucyami pociągniętą być winna ścisła granica, tak aby każda instytucya mając dokładnie wytknięty i określony zakres działania, w sferę drugiej ani wkraczać ani mieszać się nie mogła. Za tem przemawia już ekonomiczna zasada podziału pracy. W ten sposób, gdy tylko każda instytucya pozostając wierna zasadzie: »*suum cuique*«, spełni należycie swoje zadanie, ułatwiony będzie ogólny naturalny rozwój prawa i racyonalny postęp.

Pomijając podział prawa politycznego na właściwe mu sfery i odpowiadające tymże instytucye, zajmiemy się głównemi sferami prawa prywatnego powszechnego i ustanowionemi dla tych sfer instytucyami. Sfery te podzielić należy według ich natury i właściwej istoty na trzy kategorye. Pierwsza kategorya obejmuje stosunki prywatno-prawne, polegające na dobrowolnem ich uznaniu i uregulowaniu przez strony przez dobrowolne oświadczenia wolnej woli, a do uregulowania tych stosunków służy instytucya notaryatu. Przy tłumaczeniu woli stron przychodzi jednak do nieporozumień i sporów, które już poza wolą stron rozsądzane być muszą. Druga więc kategorya obejmuje stosunki prawno-prywatne, które przymusowo między stronami normowane być muszą, a do których urzeczywistniania powołaną jest instytucya sądu. Przy tłumaczeniu woli każda strona chciałaby uzyskać dla siebie jak najwięcej uprawnień, a najmniej zaciągać obowiązków. Trzecią więc kategoryą jest obrona i zastępstwo stron w sporach, a instytucyą przeznaczoną do jej urzeczywistnienia jest adwokatura.

II.

Według obowiązujących w państwie austryackiem ustaw notaryat, sądownictwo i adwotura nie mają ściśle określonego i odgraniczonego zakresu działania, tak że w bardzo wielu sprawach jedna i druga instytucya uważa się za powołaną

do ich traktowania i załatwiania, wskutek czego nie rzadko jedna instytucya wkracza w sferę i zakres działania drugiej i czynności drugiej paraliżuje. Wobec tego trudno mówić o racyonalnym rozwoju prawa i naturalnem kształtowaniu i utrwalaniu się stosunków prawnych. Najwięcej jeszcze wytknięty i oznaczony zakres działania ma sąd, dla którego obowiązującą normą jest patent cesarski z dnia 20. listopada 1852 l. 251 dz. u. p., który stanowiąc o zakresie działania sądu obejmuje zarazem przymus sądowy, czem sąd wyróżnia się głównie na zewnątrz od instytucyi adwokatury i notaryatu i co sądom nadaje zewnętrzną przewagę nad temi dwiema instytucyami i trwałą powagę w społeczeństwie.

Adwokatura do roku 1868 nie miała określonego ustawowego zakresu działania; nie było bowiem ustawy, któraby pewne ściśle oznaczone sprawy adwokaturze do załatwiania poruczała. Przepisy postępowania sądowego w §§. 541 do 564 post. sąd. zach. gal (§§. 410 do 429 powsz. post. sąd.) stanowiły tylko o sprawowaniu adwokatury i karności w jej sprawowaniu, podając instytucyą tę niewłaściwie w zależność od sądu, a sam tylko zwyczaj, istota i stanowisko tej instytucyi, biorące początek i właściwą powagę z czasów rzymskich, uświęciły ją jako organ do urzeczywistniania sprawiedliwości i kontroli sądu. Dopiero ordynacya adwokacka z dnia 6 lipca 1868 l. 96. dz. u. p. wyzwoliwszy instytucyą adwokatury z pod zależności sądu, nadała adwokatowi w §. 8., a raczej tylko usankcyonowała zwyczajowe prawo do zastępstwa wobec sądów i władz we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa i upoważniła go do bronienia stron we wszystkich sprawach sądowych. zasądowych, publicznych i prywatnych. Prawa te adwokata i zastępstwo stron są tylko względne; państwo bowiem nadające adwokatowi te prawa, nie nałożyło stronom powszechnego obowiązku do używania rady i pomocy adwokata i z pewnymi wyjątkami, nie oznaczyło spraw, które bez udziału adwokata przed forum sądu toczyć się nie mogą, wskutek czego sprawiedliwość jako najwyższy cel państwowy nie urzeczywistnia się w ten sposób, jak to w wykształconem i ucywilizowanem państwie być powinno i przez co dana jest broń tym, którzy bronią tą wojować nie umiejąc, na wielkie straty ludność narażają (pokątni pisarze i quasi doradcy prawni).

III.

Instytucya notaryatu jest w państwie austryackiem instytucyą najświeższą. Powołana do życia ustawą z dnia 21 maja 1855 l. 94. dz. u. p. miała tylko bardzo szczupły, niepewny i nienależycie oznaczony zakres działania, a stąd nie miała tej powagi i znaczenia, jakie się jej w państwie istotnie należy. Ustawa z dnia 25 lipca 1871. l. 75 dz. u. p. uwierzytelniwszy notaryuszy do sporządzania i wystawiania dokumentów i do tymczasowego przyjmowania pieniędzy i papierów wartościowych (§. 1) i pozwoliwszy im sporządzać na mocy swego powołania podania w sprawach niespornych do jakichkolwiekbądź władz i sporządzać dokumenty prywatne, nie ustanowiła obowiązku stron do sporządzania dokumentów prawnych i załatwiania spraw niespornych przez notaryuszów, z wyjątkiem szczupłej tylko liczby spraw, do których się przymus notaryalny ustawy z dnia 25 lipca 1871. l 76 dz. u. p. odnosi, wskutek czego instytucya notaryatu nie ma nadanej sobie przez państwo tej powagi i tego znaczenia, jakie się jej równie jak sądom i adwokaturze należy, a jakie dopiero sami notaryusze sumienną pracą, rzetelnem załatwianiem poruczonych im spraw, prawością charakteru i prawdziwem poświęceniem się swemu zawodowi u społeczeństwa zjednywać, a więc własną pracą i zasługą wywalczać sobie muszą. Ustawa ta nakładając na notaryusza same tylko prawie obowiązki i podając go pod władzę i dyscyplinę sądu, nie stworzyła z notaryatu instytucyi samodzielnej, a zakreśliwszy jej szczupły tylko i względny zakres działania, nie nadała tej instytucyi należytej podstawy do pewnej i niezależnej egzystencyi.

Instytucya notaryatu jest jeszcze w państwie austryackiem upośledzoną; nie znajduje ani w ustawodawstwie, ani u wpływowych czynników ustawodawczych, ani u władz w ogóle należytego poparcia. Powołana teoretycznie do ważnego urzędu uwierzytelniania czynności prawnych, przez które prawa prywatne utwierdzane, przemieniane albo znoszone bywają, ma instytucya notaryatu w rzeczywistości pozostawioną do załatwiania szczupłą tylko część tych czynności i to bez rzeczywistej ochrony. Wobec braku w naszem ustawodawstwie należycie wytkniętej granicy między zakresem działania sądu, adwokatury i notaryatu i do tego często źle w praktyce pojmowanej istoty zakresu działania i powołania każdej z tych instytucyi, właściwe czynności notaryalne w zna-

cznej części załatwiają sądy, adwokaci i bardzo licznie cały szereg pisarzy pokątnych, nie rzadko pod okiem i przyzwoleniem władz.

Różnica zakresu działania tj. czynności sądowych i notaryalnych wynika już z samej natury i istoty obu tych instytucyi. Jakkolwiek w państwie austryackiem nie ma ustawy, któraby dostatecznie określała czynności wyłącznie sądom i wyłącznie notaryatowi przekazane w ten sposób, iż czynność notaryalna nie może być pod nieważnością przez sąd załatwioną: to jednak państwo w zasadzie uznaje różnicę między temi czynnościami, a różnica ta uwydatnia się już w postanowieniach normy jurysdykcyjnej, poruczającej sądom właściwy im zakres działania; nie czytamy tam bowiem nigdzie upoważnienia sądu do załatwiania czynności notaryalnych, a w szczególności do sporządzania dokumentów prawnych. Różnicy tej państwo dało najlepszy wyraz w postanowieniu §. 293 pat. ces. z dnia 9 sierpnia 1854. l. 208. dz. u. p. tej treści: »że o ile władze sądowe w tych miejscach, gdzie się nie znajdują notaryusze publiczni, sporządzać mają także dokumenty w interesach prawnych, postanowią szczegółowe przepisy.« Tymczasem przepisy podobne wcale nie zostały wydane, a jedynym obecnie w tym kierunku wyjątkiem mogłoby być postanowienie §. 587. kod. cyw. w przedmiocie sądowego spisywania rozporządzeń ostatniej woli, a więc postanowienie znacznie wcześniejsze od przepisu §. 293. pat. niespor. i wydane podówczas, kiedy instytucya notaryatu w ustawodawstwie austryackiem jeszcze znaną nie była. Z tego oczywiście wynika, że sądy dokumentów w interesach prawnych sporządzać nie powinny i to nawet rozporządzeń ostatniej woli, bo zresztą jakiż cel miałaby instytucya notaryatu! Mimo to w praktyce często dzieje się inaczej! Sądy, czy to nie chcąc pojąć różnicy między czynnościami sądowemi a notaryalnemi, już to tłumacząc sobie mylnie przepis §. 92. normy jurysdykcyjnej: »że mogą bez ograniczenia przynależności przedsiębrać legalizowanie podpisów, widymowanie odpisów i sądowe przyjmowanie rozporządzeń ostatniej woli«, chcą wywnioskować dla siebie uprawnienie do sporządzania dokumentów prawnych i dokumenty te często w formie protokółów sądowych niewłaściwie sporządzają, wskutek czego właściwe sprawy sądowe doznają uszczerbku i długo zalegają. Przepis §. 92. normy jurysd. jest także już przestarzały, bo czynności w tym §-fie wyliczone należą do czynności ściśle

notaryalnych i jedynie w tem znaleść może usprawiedliwienie, iż jest wcześniejszym od zaprowadzenia instytucyi notaryatu. Władze wyższe zamiast wytknąć sądom niewłaściwy sposób postępowania i zakazać im sporządzania jakichkolwiekbądź dokumentów prawnych, same nawet dają im pochop i wskazówki do sporządzania tych dokumentów, co ma miejsce szczególnie w sprawach hipotecznych, w których sądom wskazano nawet sporządzać akty prawne w przedmiocie przeniesienia tytułu własności, w celach zaprowadzenia zgodności między stanem posiadania i własności. Zgodność stanu faktycznego ze stanem hipotecznym wielce jest pożądaną i każdemu dobrze myślącemu człowiekowi leży na sercu, nie mniej jednak interesuje ona żywo wszystkich notaryuszy. Z tego jednak nie wynika, aby do zgodności tej przychodzić w sposób niewłaściwy i z obowiązującem ustawodawstwem niezgodny. Sądy spełnią należycie swoje zadanie, jeżeli strony środkami przymusowymi znaglać będą do uregulowania stanu hipotecznego zgodnie ze stanem faktycznym, a notaryusze spełnią drugą część zadania i przysłużą się społeczeństwu, jeżeli sprawy te z wszelką gorliwością i sumiennością załatwiać będą, wszelkiej rady i pomocy stronom chętnie udzielą i dla stron ubogich wszelkie względy zachowają.

Niewłaściwiej jeszcze postępują te sądy, które nie sporządzając żadnych dokumentów w przedmiocie przeniesienia tytułu własności, zarządzają i polecają wpisanie tego tytułu do ksiąg gruntowych na mocy prostego ustnego oświadczenia stron, a w razie działu gruntowego na podstawie samego tylko szkicu geometrycznego, nie pomnąc, że bez dokumentu prawnego, tytuł własności hipotecznie na inne osoby przenoszonym być nie może i że w razie podziału gruntu koniecznym jest do hipotecznego podziału parcel pisemny dokument działu, któryby notaryalnie był sporządzony, albo przynajmniej legalizowanymi podpisami stron zaopatrzony (§. 434 i 435. kod. cywil. i §§. 26, 27 i 31 ust. hip. z 25. lipca 1871 l. 95 dz. u. p).

Nie odmawiamy sądom dobrej woli i jak najlepszych intencyj przy sporządzaniu dokumentów hipotecznych, będąc najmocniej przekonani, że kierują one się tu głównie chęcią przyjścia w pomoc i ulżenia ciężarów ludności ubogiej i tak już nadmiarem innych ciężarów wielce obarczonej; nie możemy jednak przyznać, aby w dobrze zrozumianym interesie

państwa i społeczeństwa takie postępowanie sądów przynosiło więcej korzyści aniżeli przedstawia wartość poświęconego przez sądy i niepotrzebnie straconego na takie zajęcia czasu, który korzystniej i produktywniej mógłby być obrócony na właściwe przeznaczenie sądu, to jest na wymierzanie sprawiedliwości, która wobec przeciążenia i obarczenia sądów bardzo wielu iście nie sądowymi sprawami pomimo sumiennej i gorliwej pracy sędziów zaczyna chromać i na którą poważne głosy zaczynają się uskarżać. Również nikt zaprzeczyć nie może, aby dobro ludu nie obchodziło całego stanu notaryalnego. Nie sądzimy jednak, aby sporządzanie przez sądy dokumentów hipotecznych i wnoszenie z urzędu sposobem coute que coute tytułów własności i innych praw do ksiąg gruntowych przynosiło stronom w rzeczywistości większą korzyść, aniżeli gdyby czynności te przypadły w udziale do załatwiania notaryuszom

Pomijając nader ważną dla dochodów państwa okoliczność, że przez takie postępowanie sądów z urzędu w sprawach hipotecznych wiele czynności prawnych usuwa się z pod opłaty należytości przenośnej, (sądy bowiem sporządzając dokumenty hipoteczne w przedmiocie przenoszenia tytułów własności i t. p. praw w formie protokołów, przeważnie nie udzielają tychże władzom skarbowym do wymiaru należytości przenośnej, a w wielu wypadkach. jak przy intabulacyi bez dokumentu jedynie na ustne zeznanie stron, dokumentu prawnego władzy skarbowej wcale przedłożyć nie mogą): podnieść musimy szkodę, na jaką przez takie postępowanie w wielu wypadkach strony i to po największej części ubogie są narażone. Władze skarbowe bowiem dostrzegłszy przy rewizyi lub innej jakiejkolwiekbądź sposobności, że czynności prawne w powyższy sposób przedsięwzięte nie zostały wcale, albo w sposób nienależyty do wymiaru należytości przenośnej zgłoszone, nakładają na strony potrójny wymiar tej należytości i potrójną tę należytość od stron ściągają. Posiłkowa odpowiedzialność sądu za ten potrójny wymiar należytości jest tu bardzo względną i w praktyce prawie nigdy nie trafia urzędnika ponoszącego właściwą winę. Inaczej rzecz się ma, gdy czynności takie załatwia notaryusz; ten bowiem dopilnuje przepisanego ustawą zgłoszenia czynności prawnej do wymiaru należytości przenośnej, a w razie zaniedbania jest stronie za szkodę faktycznie odpowiedzialny i w razie wymierzenia potrójnej należytości stara się w przepisanej

drodze u władz właściwych odpisanie podwyższonej należytości dla strony uzyskać, a na wypadek nie osiągnięcia tego odpisania, sam szkodę faktycznie ponieść musi i ponosi, a to już ze względu na samo stanowisko jego na zaufaniu publicznem głównie się opierające. nie mówiąc już o ustawowej odpowiedzialności, która pod względem prawa daje stronom zupełną pewność i należytą gwarancyą. Tej gwarancyi nie może dać stronom urzędnik sądowy, albowiem ten stojąc pod powagą swej instytucyi nie liczy się już z tak ważnym względem, jakim jest zaufanie publiczne; dodać jeszcze tu musimy, że i odpowiedzialność ustawowa sędziego jest bezsprzecznie o wiele mniejsza, aniżeli odpowiedzialność ustawowa notaryusza, już choćby z tego względu. że notaryusz odpowiada kaucyą swoją za wszelkie szkody z winy jego, lub przez samo tylko zaniedbanie stronom wyrządzone, podczas gdy odpowiedzialność sędziego jest przeważnie tylko teoretyczna i dochodzenie szkody przez sędziego stronie wyrządzonej w nader rzadkich tylko wypadkach ma miejsce i nie ma konkretnej podstawy; sama ustawa bowiem bierze sędziego w obronę, stanowiąc, że stronie wtedy tylko przysługuje prawo dochodzenia szkody przeciw sędziemu w drodze t. z. w praktyce skargi syndykackiej. jeżeli szkody tej w drodze właściwego środka prawnego od siebie odwrócić nie może (§ 1. ust. z d 12. lipca 1872. Nr. 112. Dz. u. p).

Wobec adwokatury instytucya notaryatu jest przez obowiązujące ustawodawstwo grubo jeszcze upośledzoną. Podczas gdy przy wszystkich ważniejszych sprawach spornych. a w postępowaniu wekslowem nawet przy najdrobniejszych kwotach pieniężnych istnieje przymus adwokacki, o przymusie notaryalnym nie ma u nas w zasadzie wcale mowy, jak gdyby najprostsza skarga wekslowa w skutkach swych ważniejszą być miała, aniżeli zawiły kontrakt. Nawet zaprowadzony wyjątkowo dla pewnych umów przymus notaryalny ustawą z dnia 25 lipca 1871. Nr. 76. Dz. u. p. bywa bardzo często obchodzony i ustawa ta pomijaną, przeprowadzenie zaś postępowania spadkowego przy sądach powiatowych otrzymuje notaryusz tylko względnie, według uznania sędziego, od którego łaski przeważnie zależy, a nawet i przy trybunałach postępowanie spadkowe sprawia często notaryuszowi więcej przykrości, niż przynosi korzyści. Przy wzrastającej z każdym dniem liczbie adwokatów i następującej wskutek tej hiperprodukcyi deprecyacyi stanowiska i pracy daje się coraz więcej uczuwać mie-

szanie się adwokatów w czynności notaryalne, które to mieszanie już przez samo obowiązujące ustawodawstwo jest sankcyonowane, podczas gdy czynności adwokackie notaryuszowi są wzbronione; nadto przy wzmagającem się pokątnem pisarstwie, zwłaszcza w sprawach niespornych i bezkarnem wdzieraniu się jego w czynności notaryalne nie znajduje notaryusz żadnego ustawowego poparcia i ochrony. Do tego przyczynia się jeszcze objawiająca się od lat kilku niczem nieuzasadniona dążność ustawodawstwa do uszczuplenia agendy notaryalnej i podnoszone nierozważnie przez pokątnych pisarzy i ludzi więcej prywatę, aniżeli dobro państwa i korzyść społeczeństwa na oku mających, utyskiwania na ten biedny przymus legalizacyjny, który wskutek tego coraz więcej bywa ukrócanym i to nie z przyczyn prawnych, mogących znaleść jakieś głębsze uzasadnienie czy to w stosunkach ekonomicznych czy społecznych, lecz z przyczyn natury czysto politycznej, jako środek do pozyskania sobie zaufania wyborców i zwycięstwa przy wyborach do Sejmu lub do Rady państwa, pomimo prawdziwego dobrodziejstwa i błogich skutków, jakie przymus legalizacyjny wywiera na rozwój rolnictwa, handlu, przemysłu i kredytu. Boć nie da się zaprzeczyć, że przymus legalizacyjny jest jedyną zaporą przeciw nieuczciwemu wyzyskiwaniu biednego naszego ludu, jedyną naturalną jego obroną przed przeciwnymi mu żywiołami, główną podwaliną rozwoju kredytu i dobrobytu tegoż nieoświeconego jeszcze ludu rolniczego, podnoszącą jego poziom moralności, naturalną podstawą utrwalania jego stosunków prawnych i głównym warunkiem ujednostajnienia i zgodności ksiąg gruntowych ze stanem posiadania, owej idei nowszego ustawodawstwa, która tyle trudów i nakładów kosztowała i kosztuje, a która z usunięciem przymusu legalizacyjnego choćby w drobnych tylko sprawach w jednej chwili i niepostrzeżenie stanie się prostą mrzonką i utopią. Usuńmy przymus legalizacyjny, a wnet spostrzeżemy taką niepewność stosunków prawnych pomiędzy naszym nieoświeconym ludem rolniczym, taką chwiejność i zamęt w życiu prawnem naszego społeczeństwa, że ciężką ponieśliby winę wobec społeczeństwa ci, którzyby do jego usunięcia rękę przyłożyli.

Tak instytucya notaryatu przez państwo do ważnych powołana czynności stoi w społeczeństwie o własnych silach, bez zagwarantowanej należycie ustawowej obrony i bez zapewnionych praw. Podziwiać tylko przychodzi, że instytucya

ta ma tyle siły i potrafiła wobec tylu przeciwnych żywiołów utrzymać się na tej wyżynie powagi i zyskać sobie rzetelny szacunek i szczere zaufanie społeczeństwa. To właśnie dowodzi, że notaryat jest instytucyą żywotną, mającą uzasadnienie w potrzebie społeczeństwa i zapewniony naturalny rozwój w jego życiu prawnem. Skoro notaryat w ciągu swego kilkudziesięcioletniego istnienia przeszedł twardą szkołę i ciężką próbę, okazał swoję żywotność, zjednał sobie w rozwoju prawnych stosunków społeczeństwa zaszczytne stanowisko i dla racyonalnego dalszego rozwoju i utrwalania stosunków prawnych okazał się niezbędnym w społeczeństwie i państwie, jest już najwyższy czas, aby notaryatowi przyznać i zapewnić naturalny zakres działania i należytą ochronę prawną.

Przedewszystkiem stan notaryalny może tylko wtenczas kwitnąć i instytucya notaryatu racyonalnie się rozwijać, jeżeli od notaryusza wymagane będzie tosamo teoretyczne i praktyczne wykształcenie, tosamo moralne i zawodowe uzdolnienie, co od sędziego i adwokata — i jeżeli notaryatowi zapewniony będzie wyłączny właściwy mu zakres działania i użyczoną przez to materyalna egzystencya, jak sądownictwu i adwokaturze. Ba nawet od notaryusza należałoby wymagać większego doświadczenia i wszechstronniejszej praktyki w zawodach prawnych, niż od sędziego, już z tego nader ważnego względu, że od orzeczeń i wyroków sędziego dozwolone są środki prawne, podczas gdy dokumenty prawne przez notaryusza sporządzane pozostają już nieodwołalną podstawą utrwalania stosunków prawnych. Należy więc zmienić przepis §. 118 ustawy notaryalnej, według którego dwa egzaminy państwowe teoretyczne uprawniają już do rozpoczęcia praktyki notaryalnej i postawić za warunek do wstąpienia na praktykę w charakterze kandydata notaryalnego złożenie wszystkich trzech egzaminów państwowych teoretycznych, równie jak przy praktyce sądowej i adwokackiej. Koniecznem jest dokładne określenie praw i obowiązków stanu notaryalnego, to jest notaryuszów i kandydatów notaryalnych; pożądanem jest zaprowadzenie pragmatyki służbowej, którąby zarazem stosunki służbowe kandytatów notaryalnych do notaryuszy normowała, jak również pożądanem jest wydanie i wprowadzenie w życie ustawy o karności w notaryacie i o władzach wykonujących prawo dyscypliny nad notaryuszami i kandydatami notaryalnymi i to takiej ustawy dyscyplinarnej, którąby określała dokładnie wykroczenia przeciw

obowiązkom i godności stanu, aby każdy z góry mógł wiedzieć, jaki czyn lub opuszczenie za wykroczenie dyscyplinarne poczytanym mu będzie.

Należy ściśle przestrzegać w praktyce, aby kandydaci notaryalni odbywali praktykę w sposób ustawą przepisany, pod surową karą dyscyplinarną, którąby dosięgała równie kandydata nienależycie praktykującego, jak i notaryusza, zezwalającego na nieprawidłowe odbywanie u n ego praktyki. Również należy na równi postawić praktyczny egzamin notaryalny z egzaminem sędziowskim i adwokackim w ten sposób, żeby dla wszystkich tych trzech zawodów prawnych służył jeden egzamin praktyczny. Należałoby także zakreślić przeciąg czasu, n. p. lat czterech, w przeciągu których kandydat notaryalny obowiązany jest złożyć egzamin praktyczny, a przeciw kandytatom ociągającym się ze złożeniem egzaminu używać odpowiednich środków, jak to ma miejsce przy egzaminach sędziowskich. Przytem kandydaci, którzy wcześniej złożyli egzamin praktyczny i odznaczają się prawością charakteru, wzorowemu prowadzeniem się. wytrwałą pilnością, taktownem postępowaniem, szczególniejszem uzdolnieniem i gruntowniejszem wykształceniem zawodowem — winni być przedewszystkiem uwzględniani i mieć pierwszeństwo ustawą zapewnione przy nadawaniu zastępstwa i posady notaryusza przed kandydatami mniej ukwalifikowanymi. Za tem przemawia już stanowisko notaryusza jako urzędu zaufania publicznego. Wreszcie należy podnieść znaczenie i stanowisko kandydatów notaryalnych, uregulować ich stosunek do notaryuszy i władz notaryalnych i kandydatom ukwalifikowanym do objęcia posady notaryusza nadać prawo do samoistnego zastępowania notaryusza podczas jego nieobecności bez sądowej nominacyi, tak żeby notaryusz doznający przeszkody w urzędowaniu, obowiązany był tylko zawiadomić o tem izbę notaryalną z wymienieniem osoby kandydata. który go w czasie jego nieobecności zastępować ma. Za to kandydaci notaryalni po złożeniu egzaminu praktycznego winni składać przysięgę służbową. — Praktyka notaryalna winna być wyłączną; służba praktyczna w innym zawodzie, jak w sądzie, adwokaturze i prokuratoryi skarbu nie powinna też nadawać prawa do policzalno ci czasu służby przy przejściu do notaryatu i do ubiegania się o posadę notaryusza. Od tego żądania jedynie wtenczas moglibyśmy odstąpić, gdyby służby praktyczne wszystkich tych zawodów były zrównane w ten sposób, iż przechodząc

z jednego zawodu do drugiego uzyskuje się w drugim zawodzie policzenie czasu służby z pierwszego zawodu i tosamo stanowisko, jakieby się uzyskało wstąpiwszy od razu do tego zawodu, jakkolwiek racyonalniejszy i sprawiedliwszy wydaje się nam system wyłączności zawodów i odbywanej w nich służby, już ze względu na stałość stosunków służbowych, wyradzające się poczucie godności i wynikającą stąd powagę stanu.

Pod względem przedmiotowego stanowiska notaryatu należy przedewszystkiem zaprowadzić przymus notaryalny, podobnie jak przymus sądowy i adwokacki, wszystkie ściśle notaryalne czynności wyłącznie notaryatowi przekazać i czynności te ustawową opieką i ochroną otoczyć. Jako ściśle notaryalne czynności uznać musimy w zasadzie za zgodą wszelkich czynników ustawodawczych: wszelkie czynności i interesy prawne, tudzież oświadczenia woli stron, przez które prawa prywatne powstają, utwierdzają się, zmieniają się lub znoszą, wyjąwszy urzędowe poświadczenia w toku sporu i postępowania egzekucyjnego, jak sądowe ugody, protokóły licytacyjne itp., tudzież jednostronne dokumenty prawne przez państwo, kraj, powiat lub gminę w ich własnym zakresie działania wydawane, jak urzędowe świadectwa. pokwitowania, dekrety itp.

Zasada ta musi być konsekwentnie przeprowadzoną nie tylko w teoretycznem ustawodawstwie, ale i w praktyce, jeżeli notaryat ma mieć to znaczenie, jakie mu się w państwie należy i bez którego należycie rozwinąć się, ani swego ważnego zadania spełnić nie może i jeżeli pełnić ma skutecznie w życiu prawnem te usługi, do jakich go państwo i społeczeństwo powołuje. Na uzyskanie tego stanowiska notaryat długo nie może czekać, skoro uznany został przez nasze państwo i społeczeństwo za niezbędny organ opieki prawnej.

Radzibyśmy byli już teraz widzieć notaryat na tej wyżynie rozwoju i powitać na tem stanowisku, jak to przeważnie już ma miejsce u sąsiadów: we Francyi i Belgii; nie możemy jednak zapomnieć, że jedno pociągnięcie pióra nie zapewni notaryatowi pożądanego stanowiska, lecz że do celu tego musi notaryat zdążać stopniowo i racyonalnie.

Za tem też idzie, że przy reformie ustawodawczej notaryatu należy bezzwłocznie w czyn zamienić, co faktycznej potrzebie odpowiada i czego istniejące stosunki istotnie wymagają. Nie wynika stąd jednak, aby głębsze reformy odkładać ad calendas graecas. bo przez to nie zapewni się nota-

ryatowi warunków do racyonalnego rozwoju. Co więc już dzisiaj uczynić można, aby notaryat w jego naturalne prawa uposażyć, ustawową opieką otoczyć, nadać mu właściwą powagę i zapewnić trwałą egzystencyą, z tem nie należy zwlekać do jutra. W ten sposób należy przedewszystkiem zapewnić notaryatowi, jako wyłącznie jemu właściwy zakres działania i poruczyć mu z charakterem przymusu notaryalnego w szczególności następujące czynności urzędowe:

a) sporządzanie wszelkich dokumentów hipotecznych, mających za przedmiot prawa, jakie tylko do ksiąg gruntowych wnoszone być mogą, jak dokumenty w przedmiocie umów o prawa własności. służebności, zastawu itp., z wyjątkiem jednostronnych dokumentów urzędowych przez władze publiczne w właściwym ich zakresie wydawanych, n. p. dekrety dziedzictwa;

b) sporządzanie dokumentów względem wszelkich czynności prawnych i oświadczeń woli stron, z których prawa prywatne między stronami powstają, przemieniają się, lub gasną, jako to: kontrakty kupna i sprzedaży, zamiany, kontrakty dzierżawne, losowe, małżeńskie, kontrakty spółek wszelkiego rodzaju (wyjąwszy tylko rolnicze i rzemieślnicze stowarzyszenia produkcyjne i konsumcyjne), kontrakty w przedmiocie świadczenia usług, kontrakty darowizny, wszelkie zapisy zastawne, o ile pod *a*) nie byłyby objęte, kontrakty składu, wygodzenia, pełnomocnictwa i pożyczki (wyjąwszy weksle i inne papiery kupieckie do obrotu pieniężnego przeznaczone);

c) wszelkie dokumenty względem umów i czynności prawnych w ustawie z dnia 25. lipca 1871. N. 76. D. u. p. wyliczonych, tudzież względem wypowiedzenia kapitałów i wszelkich kontraktów, z wyjątkiem kontraktów służbowych;

d) zakres działania notaryuszom ustawą notaryalną z dnia 25. lipca 1871. N. 75. D. u. p. w ogólności, a w szczególności w §. 1 i 5, tudzież w rozdziale V. oddziałach II. do V. przekazany, utrzymuje się nadal w swej mocy ze zmianami wyżej wymienionymi; zatem tu należy sporządzanie wszelkich podań w sprawach niespornych do jakichkolwiekbądź władz i wystawianie dokumentów prywatnych, tudzież przechowywanie dokumentów poruczonych przez strony i przyjmowanie pieniędzy i papierów publicznych dla wydania ich osobom wskazanym lub złożenia u władz, jak również poświadczanie faktów i deklaracyj, a w szczególności poświad-

czanie uchwał zapadłych na walnych zgromadzeniach spółek akcyjnych, akcyjno-komandytowych lub innych towarzystw, których zawiązanie wymaga sporządzenia aktu notaryalnego potwierdzanie zgodności odpisów, prawdziwości podpisów, wystawianie świadectw życia i stwierdzanie innych okoliczności faktycznych, jak protesty wekslowe i inne t. p

e) dobrowolne opisanie zastawnicze, inwentacya i oszacowanie ruchomości i nieruchomości, tudzież dobrowolna sprzedaż takowych przez publiczny przetarg na wezwanie i za zgodą stron uprawnionych lub władzy, jako też przymusowe opisanie zastawnicze, inwentacya, oszacowanie i sprzedaż w drodze publicznego przetargu na wezwanie właściwego sądu;

f) przeprowadzanie całego postępowania spadkowego i sporządzanie wszelkich aktów prawnych, jakie się w postępowaniu spadkowem potrzebnymi okażą, z wyjątkiem tylko dekretu dziedzictwa, którego wydanie ma być pozostawione właściwemu sadowi spadkowemu. Tu należałoby upoważnić notaryuszy do odbierania przysięgi od świadków rozporządzenia ostatniej woli i do odbierania od stron przysięgi manifestacyjnej;

g) przełożeństwo i kierownictwo rad familijnych.

Nadto notaryusze pozostają nadal obrońcami w sprawach karnych i upoważnieni są do zastępstwa stron w sprawach drobiazgowych i sumarycznych w siedzibie sądu, gdzie nie ma adwokata.

Co się tyczy czynności wyżej pod *a*) *b*) *c*) *d*) *e*) wyrażonych, to już sama ich istota i charakter wymagają tego, aby je zaliczyć do czynności ściśle notaryalnych i do wyłącznego zakresu działania notaryuszy. Za zaliczeniem powyższych czynności do wyłącznej kompetencyi notaryuszy przemawia także obszerna literatura, jaka się w tym przedmiocie od lat wielu pojawiła, a w szczególności żyjący przykład wysoko stojącej i poważanej instytutyi notaryatu w rozwiniętych państwach nowożytnych, jak w Belgii, Francyi, Stanach Zjednoczonych i t. p.

Postępowanie spadkowe nie ma z natury swej cechy czynności sędziowskiej; w postępowaniu tem bowiem nie rozstrzyga się żadnych spornych kwestyj prawnych, lecz utwierdza się tylko stosunki majątkowe po osobach zmarłych, ustala się roszczenia i prawa spadkobierców do spadku i stwierdza się wnioski ich co do podziału spadku, które mają stanowić podstawę do sędziowskiego orzeczenia, jakiem jest

dekret przyznania spadku, będący tylko sankcyą sądową porządku dziedziczenia, jaki w ciągu postępowania spadkowego w sposób zupełnie wiarogodny ustalony został. Ustalenie zatem faktów i stosunków prawnych w ciągu postępowania spadkowego i stwierdzenie takowych w sposób wiarogodny dla wydania dekretu dziedzictwa jako czynności ściśle notaryalne należy odłączyć od kompetencyi sądów i ująć je w wyłączny i samodzielny zakres działania notaryuszy, a sądom pozostawić wydanie dekretu dziedzictwa i rozstrzygnięcie sporów, jakie się w postępowaniu spadkowem wywiążą.

Podciągnięcie tych czynności postępowania spadkowego według obowiązujących przepisów pod zakres działania sądu nastąpiło przeważnie ze względów fiskalnych, a po części w interesie opieki prawnej nad osobami pieczy prawnej poruczonemi. Wzgląd fiskalny pomijamy. Co się zaś tyczy opieki prawnej nad osobami pieczy prawnej potrzebującemi, o wiele racyonalniejszem i ze względu na rozwój społecznych i gospodarczych stosunków odpowiedniejszem byłoby ustanowienie rad familijnych, któreby w sposób należycie unormowany sprawowały piecze nad małoletnimi i kurandami, a notaryuszy należałoby uczynić przełożonymi rad familijnych i jako takim przekazać kierownictwo i nadzór nad tą opieką.

W ten sposób odjętoby od kompetencyi sądów czynności natury czysto stwierdzającej, a w znacznej części nawet administracyjnej, które z właściwem powołaniem sędziego nic nie mają wspólnego, a które w obecnych stosunkach zakres działania sędziego niepomiernie w sposób dotkliwy obarczają.

Byłby już najwyższy czas, aby usunąć z organizmu sprawiedliwości nieokreśloną i połowiczną instytucyą sądowego komisaryatu notaryalnego, który powołany przez ustawodawstwo austryackie tylko jako prowizoryum do życia, wegietując przez lat kilkadziesiąt i będąc w sprzeczności z zasadami prawa i słuszności sprowadza tylko zamęt na polu sądownictwa niespornego, wytwarza szkodliwy stan i krępuje notaryusza w jego działaniu, czyniąc go zależnym od łaski sądu i nadając mu charakter sługi sądu, zamiast mieć z niego niezawisłego sługę prawa.

Tok postępowania spadkowego i plan jego reformy w duchu odpowiadającym nowożytnym wymaganiom nauki prawa i zasadom sprawiedliwości, tudzież rozwojowi społecznych i gospodarczych stosunków, został wyczerpująco objęty

referatem Dra Ottona Gesselbauera, notaryusza w Grossenzersdorf, wygłoszonym na zjeździe członków austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów, odbytym w Krakowie w dniach 6, 7 i 8 września 1891.

Zgadzając się w zupełności z Drem Ottonem Gesselbauerem na kierunek i plan tych reform, nie chcąc się powtarzać, odsyłam szanownego Czytelnika do Kwartalnika Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych zeszytu IV. z października 1891., gdzie referat powyższy wydrukowany został.

Rozszerzenie zakresu działania w kierunku wyłuszczonym wymagałoby bezwątpienia powiększenia posad notaryuszów. Pomnożenie to, o ileby nie przekroczyło miary rzeczywistej potrzeby, należałoby z upragnieniem powitać nie tylko w interesie starszych kandydatów notaryalnych, którzy po kilkunastu latach ciężkiej i przykrej pracy zyskaliby przecież dobrze sobie zasłużone samodzielne stanowisko, ale także i w interesie ludności, której dałoby się przez to sposobność do wyzwolenia się z pod ciężkiego jarzma pokątnego pisarstwa i lepkich sideł niepowołanych doradców prawnych.

O ile rozszerzenie zakresu działania notaryusza i zaprowadzenie przymusu notaryalnego przyczyniłoby się do stłumienia pokątnego pisarstwa, a tem samem do podniesienia się poziomu moralności i do ochrony niższych warstw społeczeństwa przed nieuczciwem wyzyskiwaniem przez nieuprawnionych doradców prawnych, o tyle wpłynęłoby na pomnożenie dochodów państwa. Wiemy bowiem z doświadczenia, że często czynności prawne i umowy zawierane przez strony, a spisywane przez pokątnych pisarzy, jak kontrakty kupna i sprzedaży, najmu, dzierżawy, dostawy, pożyczki i t. p. nie bywają wcale albo nienależytym stęplem zaopatrywane, ani też do wymiaru należytości przenośnej zgłaszane, w skutek czego pomimo czujności władz skarbowych państwo narażone jest na ubytek w dochodach, a z drugiej strony na wypadek dowiedzenia się władzy skarbowej o nieostęplowaniu lub niezgłoszeniu kontraktu strona narażona jest na dotkliwą stratę, musząc za karę zapłacić trzechkrotną należytość. Gdyby więc wszelkie kontrakty obowiązkowo przed notaryuszem zeznawane być musiały, każda czynność prawna i umowa byłaby należycie na rzecz skarbu państwa opłaconą, a strony miałyby gwarancyą, że podwyższonych należytości ponosić nie będą. Wskutek zwiększenia się dochodów państwa przez zaprowadzenie przymusu notaryalnego mogłoby państwo bez

najmniejszego uszczerbku dla siebie zniżyć skalę opłat stęplowych i procentowych, które obecnie znacznie są wygórowane i ludności dotkliwie uczuwać się dają. W ten sposób państwo przyszłoby z pomocą szczególnie ludności ubogiej i przyczyniłoby się do wzmożenia się kapitałów społecznych, a zarazem dla siebie stworzyłoby podstawę siły podatkowej.

IV.

Nieraz słyszeć się dają głosy, jakoby instytucya notaryatu była zbyteczną, to znów, że notaryusz powinien być urzędnikiem państwowym, któryby czynności notaryalne podobnie jak sędzia czynności sędziowskie załatwiał bezpłatnie. Tym, którzy nie uznają potrzeby notaryatu, podobałoby się również zniesienie sądów i zaprowadzenie anarchii społecznej; zarzutów też przez nich przeciwko użyteczności instytucyi notaryatu podnoszonych nie myślimy tu wcale odpierać, już z tego względu, że sami ich nie traktują na seryo. Za to wypada nam się zastanowić, ile też racyi mają ci, co chcą widzieć notaryusza jako urzędnika państwowego, mającego pełnić usługi swe bezpłatnie, lub za opłatą na rzecz skarbu publicznego.

Państwa nowożytne przestawszy być policyjnymi i pozyskawszy sobie charakter i ustrój konstytucyjny, zaopatrując urzędników swych dekretami nominacyjnymi, nie wymagają wcale od nich, aby zatracali ducha obywatelskiego. Urzędnik państwa konstytucyjnego dobrze służy sprawie publicznej, jeżeli pilnując interesów państwa, nie zapomina, że ciążą na nim i obowiązki obywatelskie czyli społeczne i pamięta, że chcąc godnie odpowiedzieć swemu zadaniu, poznać mu trzeba nietylko socyalne i ekonomiczne stosunki społeczeństwa, ale także zrozumieć cały jego sposób myślenia, zrozumieć jego pojęcia prawne, etyczne i religijne, słowem wniknąć w życie tegoż społeczeństwa. Tem więcej nie powinien zapominać o tem swojem zadaniu notaryusz, który jest urzędnikiem państwowo-społecznym. Instytucya notaryatu jest bowiem wytworem ogólnej potrzeby społecznej i polega na zaufaniu publicznem; zatem już sam charakter tej instytucyi wymaga, aby notaryusz jako organ sądownictwa niespornego był urzędnikiem publicznym samoistnym i od rządu niezawisłym. Do takiego tylko notaryusza może mieć społeczeństwo pełne

zaufanie, a państwo mieć w nim rękojmię dzielnego i bezstronnego organu sądownictwa niespornego.

Przeciw zaliczeniu notaryuszy do hierarchii urzędników państwowych przemawia także wzgląd psychologiczno-ekonomiczny. Jeżeli bowiem uwzględnimy indywidualny charakter stanowiska notaryusza, wglądniemy w istotę natury ludzkiej i nie zapomnimy, że praca jest sumienniejszą i wydatniejszą, jeżeli pracujący ma to przeświadczenie, iż pracując dla siebie, sam z pracy swej bezpośrednią odnosi korzyść: to przyznać musimy, że notaryusz o wiele sumienniej i gorliwiej pracować będzie w swoim zawodzie i przy załatwianiu poruczonych mu interesów będzie się starał wytężyć cały zasób swej wiedzy, jeżeli rezultaty tej pracy jemu bezpośrednią korzyść przyniosą, aniżeli gdyby za pracę swoją dopiero od państwa wynagrodzenie otrzymywał. Na tem zyska społeczeństwo i państwo, albowiem stosunki prawne społeczeństwa będą z daleko pomyślniejszym skutkiem utrwalane, a przez wytrwałą i sumienną pracę wytwarzać się będzie w praktyce zastęp dzielnych i sprawiedliwych szermierzy prawa, którzy naturalnemu rozwojowi prawa nie mało dodadzą siły żywotnej. — Gdyby zaś notaryusze zamienieni byli w urzędników państwowych, instytucya ta nie mogłaby się racyonalnie indywidualnie rozwijać i zamiast dopomagać społeczeństwu do rozwoju stosunków prawnych, krępowałaby i utrudniałaby cały ten rozwój i postęp, na czem wiele ucierpiałby handel, rolnictwo i kredyt. Również i ten wzgląd przemawia przeciw postawieniu notaryuszy w rzędzie urzędników państwowych, że jako tacy załatwiając czynności bezpłatnie, lub za opłatą na rzecz skarbu publicznego, pobieraliby od państwa pensye; na ich utrzymanie łożyćby więc musieli przy płaceniu podatków wszyscy obywatele bez względu, czyli który z nich kiedy usług notaryusza potrzebuje i czy jaką korzyść z tej instytucyi odnosi, podczas gdy charakter tej instytucyi jako organu sprawiedliwości do utrwalania stosunków natury czysto prawno-prywatnej powołanego wymaga, aby do jej utrzymania ten tylko się przyczyniał, kto faktycznie z instytucyi tej bezpośrednio korzysta, to jest w czyim interesie i na czyją korzyść notaryusz czynność prawną przedsiębierze. Żądanie bezpłatności usług notaryusza byłoby więc po stronie społeczeństwa żądaniem niemoralnem.

Jeżeli tedy strony za czynności notaryalne mają bezpośrednio ponosić opłaty, obowiązkiem jest państwa unormo-

wać należytości notaryalne według stałych taks, według których strony uiszczać je mają bezpośrednio notaryuszowi, do którego i społeczeństwo ma zaufanie i który mianowany przez państwo i stojąc pod jego powagą, nie omieszka być sprawiedliwym obrońcą i szermierzem interesów państwa. Pożądanemby tylko było, aby państwo należytościom notaryalnym przyznało prawo egzekutywy.

MATERYAŁY
DO
REFORMY POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO
W SPRAWACH NIESPORNYCH,

zestawione przez

Leopolda Brąglewicza, pod kierunkiem Dra Damiana Sawczaka.
(Lwów 1892).

Wiadomo Czytelnikom, że Wydział krajowy galicyjski zajmował się w ostatnich latach zebraniem materyałów do reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych. Uchwałą z dnia 19 stycznia 1888 r polecił mianowicie Sejm Wydziałowi krajowemu:

1. Ażeby w sposób odpowiedni zbadał potrzebę reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych, a zwłaszcza w spadkowych i opiekuńczych, tudzież:

2. ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedstawił zasady, mające służyć za podstawę do ustawy o postępowaniu sądowem w sprawach niespornych dla naszego kraju, o której wniesienie w drodze konstytucyjnej należałoby wezwać c. k. Rząd.

Chcąc się z powyższego polecenia wywiązać należycie, postanowił Wydział krajowy zasięgnąć zdania mężów fachowej wiedzy i doświadczenia i w tym celu sprosił na naradę członków sejmowej komisyi prawniczej i delegatów towarzystw prawniczych we Lwowie, Krakowie i Wadowicach.

Komisya ta odbyła posiedzenie w dniu 8. sierpnia 1888 r.; uchwaliła przedewszystkiem, że celem zbadania potrzeby reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych należy zebrać odpowiedni materyał faktyczny, następnie wskazała kierunek badania i zasady, według których trzeba zreformować dzisiejszą ustawę i według których zatem należałoby ułożyć kwestyonaryusz po kraju rozesłać się mający.

Wskazówki i uwagi przez komisyą poczynione przyjął Wydział krajowy za swoje i w duchu uchwał komisyi ułożył kwestyonaryusz, który rozesłał okólnikiem z daty 17 sierpnia 1888. L. 35736 przy stosownej odezwie do wszystkich wydziałów powiatowych w kraju. Podobnej treści kwestyonaryusz rozesłał Wydział krajowy także do wszystkich notaryuszów; nadto zaś odniósł się Wydział krajowy z prośbą o informacye i uwagi do Wydziałów krajowych wszystkich krajów koronnych, do centralnej deputacyi ogólnego austryackiego stowarzyszenia notaryuszów, tudzież do wszystkich c. k izb notaryalnych w kraju, izb adwokackich i towarzystw prawniczych we Lwowie, Krakowie i Wadowicach.

Oprócz tego urzędnik Wydziału krajowego przeprowadził badania z aktów sądowych we wskazanym przez komisyą kierunku na miejscu w 12 sądach powiatowych i obszerne, bardzo szczegółowe sprawozdania swoich badań przedłożył Wydziałowi krajowemu

Otóż cały w ten sposób zebrany materyał, a mianowicie relacye i opinie wydziałów powiatowych, odpowiedzi notaryuszów, opinie wydziałów prowincyonalnych austryackiego stowarzyszenia notaryuszów, izb notaryalnych, adwokackich i towarzystw prawniczych, jako też sprawozdania delegata Wydziału krajowego z badań przez niego przeprowadzonych, zostały następnie w Wydziale krajowym starannie i sumiennie strutynowane, opracowane i pod podanym na wstępie tytułem zestawione w obszernej broszurze o 227 stronnicach tekstu i 115 stronnicach obszernych tabelarycznych zestawień. Operat ten przedłożony został fachowej ankiecie pozasejmowej, jaka obradowała w dniach 12 i 13 marca b. r. we Lwowie i która na podstawie przedłożonych »Materyałów« powzięła w kwestyi reformy uchwały, jakie poniżej zamieszczamy. Wpierw jednak nie od rzeczy będzie rozejrzeć się nieco w nagromadzonych przez Wydział krajowy »Materyałach«, zwłaszcza zaś przypatrzeć się wynikom badań własnych przez delegata Wydziału krajowego przeprowadzonych, które jako oparte na faktycznych podstawach, najwięcej przedstawiają interesu.

»Materyały« obejmują XIV rozdziałów, z tych trzynaście rozdziałów tekstu, ostatni rozdział obejmuje obszerne tabelaryczne zestawienia.

Rozdział I stanowi wstęp; podany tu jest protokół posiedzenia komisyi z 1888 roku, o której była mowa powy-

żej i uchwalone przez nią zasady, tudzież przedrukowane są okólniki rozesłane przez Wydział krajowy do wydziałów powiatowych i notaryuszów w kraju.

W rozdziale II skreślony jest historyczny przebieg sprawy reformy postępowania niespornego w Sejmie galicyjskim, w którym sprawa ta od chwili nastania ery konstytucyjnej była niejednokrotnie przedmiotem rozpraw i pierwotnie, jak w najdawniejszym wniosku posła Hubickiego z r. 1866, łączoną była z kwestyą zaprowadzenia w kraju sądów pokoju.

Rozdział III. zawiera przedstawienie praktyki, jaka pod względem wykonywania ustawy o postępowaniu niespornem wyrobiła się tak w Galicyi, jak w innych krajach koronnych, podczas gdy następny rozdział przedstawia postępowanie sądowe w sprawach niespornych w krajach ościennych: w Królestwie Polskiem, w Prusiech i na Węgrzech.

Rozdział V. omawia relacye i opinie gmin i wydziałów powiatowych. Na kwestyonaryusz rozesłany przez Wydział krajowy, dotyczący sposobu administracyi majątków sierocińskich i sprawowania opiek, nadesłało odpowiedzi 60 reprezentacyj powiatowych, a odpowiedzi te zebrane są w jednę ogólną tabelę pomieszczoną w końcu dzieła. Oprócz odpowiedzi na pytania kwestyonaryusza nadesłały nadto niektóre reprezentacye powiatowe własne swoje zapatrywania na porzebę reformy i uwagi oparte na doświadczeniu codziennego życia. Opinie te streszczone są właśnie w rozdziale V., który przedstawiwszy zapatrywania poszczególnych wydziałów powiatowych kończy się następującemi ogólnemi uwagami:

»Wszystkie przytoczone powyżej opinie i zdania streszczają się w tem:

1. że postępowanie w sprawach spadkowych celem uzyskania legitymacyi dziedzica jest za długie, kosztowne i do celu niewiodące — i

2. że w sprawach sierocych dzisiejszy opiekun wraz z władzą nadopiekuńczą obowiązków swoich należycie nie spełniają, co powoduje materyalny i moralny upadek sierót.

W propozycyi środków mających uchylić ten stan rzeczy nie wszystkie Reprezentacye powiatowe godzą się na jedno.

Podczas, gdy niektóre przewlekłość i drogość procedury upatrują w tem, że sprawy spadkowe porucza się notaryuszom, jako komisarzom sądowym, inne przypisują to samym przepisom ustawy i nie dostatecznemu uposażeniu sądów w odpowiednie siły.

Jedne radzą więc uchylić notaryuszy od współdziałania w sprawach spadkowych, drugie zaś pomnożyć siły sądowe, lub jak wydział pow. bocheński stworzyć instytucyą sądów pokoju po miastach i sądów gminnych po wsiach.

Te wydziały powiatowe, które nie są za wykluczeniem notaryuszów od ingerencyi w sprawach spadkowych, doradzają zmianę taryfy notaryalnej przez zaprowadzenie taryfy progresywnej wedle wartości spadku.

W dwóch tylko punktach schodzą się wszystkie żądania. Opłaty skarbowe zniżyć lub znieść, bo te najwięcej ludność gniotą! Oto jeden powszechny, jakby wzajemnie podsłuchany głos.

Drugi jednozgodny postulat:

Opiekę a raczej kontrolę nad opieką inaczej urządzić! Ale w jaki sposób? Tu znowu zachodzi wielka różnica zdań.

Wprowadzenie instytucyi na wzór rad familijnych w prawie francuskiem, jako organu kontrolującego i uchwalającego proponuje wydział powiatowy bocheński, jaworowski, krakowski i rzeszowski.

Wydział powiatowy niski, a wraz z nim jedenaście innych (między tymi dwa, które się także za poprzednimi wnioskami oświadczyły), żądają oddania spraw spadkowych i sierocych w ręce naczelnika sądu i w skutku pomnożenia przez to czynności sądowych kreowania jednej posady adjunkta więcej przy każdym sądzie.

Sądzą więc pomienione Reprezentacye, że władza nadopiekuńcza, czy to przez utworzenie osobnego biura dla tych spraw, czy też przez poruczenie ich wyłącznie w ręce jednej osoby sądowej, będzie mogła, być wykonywaną skutecznie i z pożytkiem dla sierót.

Większa wreszcie część wydziałów powiatowych domaga się zaprowadzenia przymusowego działu spadku, przez co mniemają, iż i cel pertraktacyi będzie osiągniętym i zapobieży się sporom o spadek«. —

Podobnej treści kwestyonaryusz jak do wydziałów powiatowych rozesłał Wydział Krajowy do wszystkich 199 notaryuszów w Galicyi. Otrzymane na takowy odpowiedzi zestawione zostały dla łatwiejszego poglądu szematycznie w obszernej tablicy. Oprócz odpowiedzi na pytania kwestyonaryusza przedstawili pp. notaryusze także własne uwagi i wnioski, o których we wstępie rozdziału VI. czytamy co następuje:

»Tak co do potrzeby zmiany ustawy, jak i co do kierunków, zdania są różne i podzielone.

Jednomyślnem jest tylko zdanie, że stosunki po gminach wiejskich są bardzo złe, że postępowanie w sprawach spadkowych jest zbyt drogie i przewlekłe, a w rezultacie żadnej nie daje korzyści, że sieroty nie mają należytej opieki i w skutek tego upadają moralnie i materyalnie.

I gdy jedni przyczyny złego widzą w wadliwem, lub niesumiennem wykonywaniu ustawy, drudzy upatrują je w samych przepisach ustawy, w jej wadach i niedostatkach, inni wreszcie znajdują, że na te opłakane stosunki składa się i jedna i druga przyczyna.

Ponadto niezależnie od ustawy, normującej sądownictwo w sprawach niespornych, podają pp. sprawozdawcy inne postronne przyczyny, a temi są: źle zorganizowany kredyt włościański, nieograniczona wolność dzielenia gruntów, wysokie opłaty skarbowe od spadków, brak geometrów ewidencyjnych w siedzibach sądów powiatowych, pokątne pisarstwo i upadek moralności u ludu.

Ztąd też—stosownie do zapatrywania pp. notaryuszy i przedstawione wnioski są różne.

Ta część wnioskodawców, (a ta jest mniejsza), której zdaniem wina złego leży tylko w niesumiennem i wadliwem wykonywaniu ustawy, nie doradza zmiany ustawy, ale pomnożenia liczby sądów, zwiększenia sił roboczych przy sądach i wyjęcia z zakresu sądownictwa niespornego spisywania aktów pośmiertnych tych wszystkich, w których się rozchodzi tylko o skonstatowanie faktów, a przekazanie tej czynności wyłącznie c. k. notaryuszom.

To swoje zapatywanie uzasadniają pp. notaryusze spostrzeżeniem, iż w tych okręgach, gdzie sędzia spraw spornych i karnych miał stosunkowo niewiele, a przy spisywaniu aktów pośmiertnych wyręczał się stale notaryuszem jako komisarzem sądowym, tam sprawy spadkowe i sieroce prowadzone były z wielkim pożytkiem. I pertraktacya wnet została zakończoną i dział spadku sporządzonym, grunta sieroce, zbędne do utrzymania sierót, dobrze wydzierżawione, czynsz regularnie do sądu składany i odpowiednio fruktyfikowany i rachunki w swoim czasie przez opiekę sądowi przedkładane; słowem czynił sędzia wszystko, co tylko możliwem i potrzebnem było, nie tylko do uregulowania stosunków majątkowych spadkobierców i do zabezpieczenia i pomnożenia majątku pupilarnego, ale nawet do wychowania i wykształcenia sierót.

Dobra wola i czas dostateczny zdziałały wszystko, co tylko w granicach możliwości, mimo niektórych usterek ustawy, zdziałać można było.

To też w takich okręgach sądowych, lecz tych niestety jest bardzo, bardzo mało, skarg ze strony ludności nie było żadnych, z wyjątkiem na wysokie opłaty skarbowe.

Ta więc grupa wnioskodawców nie doradza zmiany ustawy, bo żadna zresztą ustawa choćby najlepiej obmyślana, nie przyniesie spodziewanych skutków, jeżeli braknie ludzi do jej wykonywania.

Inna grupa natomiast uznaje konieczną potrzebę reformy tak samego patentu z r. 1854, jak niemniej niektórych przepisów kodeksu cywilnego i wreszcie reformę innych ustaw w związku będących.

Szczególniejszy jednak nacisk kładzie ta grupa na zmianę przepisów o opiekach. Wszystkie opinie tej grupy zawierają szczegółowe i wyczerpująco uzasadnione wnioski.«

Po tym ogólnym wstępie zamieszczone są w dalszym ciągu rozdziału w dosłownem brzmieniu wywody trzech pp notaryuszów: Antoniego Fibicha c. k. notaryusza w Mielcu, Kazimierza Przychockiego c. k. notaryusza w Wieliczce i Dra Karola Wursta c. k. notaryusza we Lwowie. —

Sprawozdania Wydziałów krajowych innych krajów koronnych, podane w rozdziale VII, są bardzo krótkie. Świadczą one, że w innych krajach zastosowanie cesarskiego. patentu z 9. sierpnia 1854. w sprawach spadkowych, sierocych i kuratelarnych nie napotkało na takie trudności i nie wytworzyło takiego stanu i takich stosunków jak u nas. Prawie wszystkie bowiem relacye donoszą, iż w krajach odnośnych nie było dotąd żadnego powodu do dochodzenia tego rodzaju stosunków i tem samem do wystąpienia z inicyatywą reformy powołanego patentu. Jeden tylko Wydział krajowy Voralberski uskarża się na to, że spisywanie aktów pośmiertnych przez c. k. notaryuszów jest uciążliwem dla ludności; strony bowiem nie mogąc, jak to dawniej miało miejsce, na miejscu w gminie załatwić czynności przygotowawczych, jak spisanie aktu zejścia, inwentarza spadku itp. muszą udawać się do siedziby notaryusza nieraz o 3 i 4 mile oddalonej, co i stratę czasu i znaczniejsze koszta za sobą pociąga.

W rozdziale VIII. zawierającym opinie Wydziałów prowincyonalnych austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów, przytoczone są w dosłownem brzmieniu opinie dwóch wy-

działów prowincyonalnych, a mianowicie wydziału galicyjsko-bukowińskiego i wydziału dla obu Austryi i Salzburga. Sprawozdania innych wydziałów prowincyonalnych są z przytoczonemi prawie jednozgodne. Dla nas najważniejsze jest sprawozdanie wydziału galicyjskiego. Główne zasady memoryału, jaki na wniosek wydziału prowincyonalnego galicyjsko-bukowińskiego uchwalił Zjazd członków stowarzyszenia notaryuszów z Galicyi i Bukowiny w dniu 11 września 1889 odbyty, podaliśmy w swoim czasie w 4tym zeszycie »Kwartalnika« z roku 1889. i do niego też odsyłamy Czytelników. Orócz opinii powyższych dwóch Wydziałów prowincyonalnych zamieszczony jest w rozdziale tym w najważniejszych ustępach referat, jaki w sprawie reformy postępowania niespornego przedłożył Dr. Gesselbauer Walnemu Zgromadzeniu członków austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów odbytemu w Krakowie w dniu 7 września 1891. r. który to referat również zamieszczony był w »Kwartalniku« w całej rozciągłości (Zeszyt IV. z roku 1891). —

Szereg opinii nadesłanych na wezwanie Wydziału krajowego przez różne instytucye kończą zebrane w rozdziale IX. opinie towarzystw prawniczych, izb notaryalnych, adwokackich i osobiste. Zamieszczone tu są mianowicie opinie towarzystw prawniczych w Krakowie, w Wadowicach i we Lwowie, opinia c. k. izby notaryalnej w Tarnowie, opinia lwowskiej izby adwokackiej, tudzież uwagi, jakie w osobnej broszurze ogłosił w odpowiedzi na wezwanie Wydziału krajowego p. Julian Tałasiewicz c. k. radca sądu krajowego.

Jedne z nich, jak opinia towarzystwa prawniczego lwowskiego, były podane już w »Kwartalniku« (zeszyt I. z r. 1891); inne zaś, także już przeważnie drukiem ogłoszone, są zapewne Czytelnikom znane, dla tego nie zatrzymujemy się dłużej nad niemi i przechodzimy do następnego rozdziału, obejmującego wyniki badań własnych, przez delegata Wydziału krajowego przeprowadzonych.

Jak powiedziano wyżej, Wydział krajowy wysłał swojego urzędnika konceptowego, p. Feliksa Słotwińskiego, do 12 sądów powiatowych, 6 zachodnio- i 6 wschodnio-galicyjskich, celem zebrania dat na pytania następujące:

1. Ile pertraktacyj spadkowych przybywało w poszczególnych latach?

2. Jak długo trwa załatwienie jednej pertraktacyi spadkowej, licząc od dnia śmierci spadkodawcy aż do wydania dekretu dziedzictwa?

3. W ilu pertraktacyach spadkowych znajdują się nieruchomości?

4. W ilu spadkach pozostały małoletnie sieroty?

5. Jaka była należytość przyznana notaryuszom?

6. Czyli i jak składane bywają przez opiekuna rachunki z majątku pupilów?

Badania delegata Wydziału krajowego objęły kilka ostatnich lat, przeważnie przeciąg czasu od 1882 względnie 1880 aż do 1889 roku, a daty przezeń zebrane zestawione są w dwóch obszernych tablicach, z których pierwsza zawiera odpowiedzi na pierwsze cztery pytania, druga podaje daty co do należytości przyznanej notaryuszom. Z obszernych i bardzo szczegółowych sprawozdań delegata Wydziału podają »Materyały« następujące ogólne uwagi i spostrzeżenia:

»W ogólności dzisiejszy sposób zawiadamiania sądów o wypadkach zaszłej śmierci przez urzędy parafialne nie jest wystarczającym, wykazy zmarłych bowiem, pomijając, że są niedokładne, przesyłane bywają bardzo nieregularnie. Czasem urząd parafialny przesyła jeden wykaz za lat kilka, lub też przesyłając wykaz z ostatniego kwartału, zapomina, że wykaz z kwartału poprzedniego przesłanym jeszcze nie został.

Sądy, w których akta badano, nie zawsze starają się temu zaradzić. Jedynie tylko w Dębicy czuwa sędzia powiatowy nad tem, by wykazy we właściwym czasie przesyłane były i urguje o to urzędy parafialne. W Haliczu zaś radzi sobie sędzia w ten sposób, iż wydając polecenie spisania aktów co do poszczególnej sprawy spadkowej, nakazuje swemu komisarzowi, ażeby zjechawszy na miejsce wypadku śmierci poczynił starania celem wywiedzenia się także o wszystkich innych tamże otwartych spadkach i ażeby równocześnie i te akta spisał.

W Mikołajowie zaś notaryusz przybywszy do gminy, każe sobie przedkładać wykazy oglądaczy zmarłych i czyni z nich wypisy do użytku sądowego.

Niektóre sądy otrzymawszy wykazy zmarłych czynią osobne przypomnienia co do każdego wypadku śmierci. wskutek czego otrzymuje notaryusz odnośnie do każdej sprawy osobne polecenie, a sędzia może z łatwością czuwać nad tem, by wszystkie akta we właściwym czasie przedłożone mu zostały.

Natomiast kontrola taka jest niemożliwa, jeśli sądy, co się najczęściej zdarza, nie sporządzają osobnych przypomnień dla każdego wypadku śmierci (czynienie takich przypomnień

zakazał c. k. wyższy sąd krajowy w Krakowie reskryptem z dnia 25 sierpnia 1886 L. 5367). ale udzielają przesłany ogólny wykaz zmarłych notaryuszom z jednem poleceniem. W ten sposób zatraca się ewidencya co do przekazanej notaryuszowi czynności spisania aktów spadkowych Wprawdzie zaradzićby temu mogła należycie prowadzona księga zmarłych, jednak zwyczajnie sądy jej nie mają.

W Galicyi zachodniej spisują notaryusze wszelkie akta spadkowe prawie wyłącznie w swojej kancelaryi, wypadki spisywania na miejscu są nadzwyczaj rzadkie; natomiast w Galicyi wschodniej. z wyjątkiem Lwowa, zjeżdza notaryusz w przeważnej ilości wypadków na miejsce zaszłej śmierci. Czyni to jednak zazwyczaj raz w rok w każdej miejscowości i spisuje akta spadkowe po wszystkich tam zmarłych w ciągu ostatniego roku.

Notaryusz spisawszy akta przedkłada je sądowi najczęściej już całkiem do wydania dekretu dziedzictwa przygotowane i to wraz z referatem. W ten sposób sądowi nie pozostaje w sprawach spadkowych nic innego do zrobienia, jak tylko wpisanie cyfry wynagrodzenia notaryusza i zaopatrzenia referatu w datę i swój podpis.

Używanie urzędników sądowych do spisywania aktów spadkowych w Galicyi zachodniej jest rzadkością; na 6 sądów, które zwiedził delegat wydziału krajowego, miało to miejsce tylko w Gorlicach w 39 wypadkach (akta spisał kancelista sądowy), w innych sądach wszystkie akta sporządzane bywały przez samego notaryusza.

W Galicyi wschodniej używanie urzędników sądowych trafia się częściej.

W Przemyślanach, Haliczu i Husiatynie było ono, lub jest niemal regułą, a w jednym tylko ze zwiedzonych sądów t. j. w Mikołajowie udzielono notaryuszowi w ostatnich czasach delegacyę ogólną.

Delegat wydziału krajowego, badając akta spadkowe we wszystkich sądach, spostrzegł, że w inwentarzach w nadzwyczaj rzadkich tylko wypadkach wpisywano obok gruntów także i ruchomości. Inwentarze nie były więc niczem innem, jak tylko wypisem z ksiąg hipotecznych.

Niepewne daty śmierci spadkodawcy, przeważnie gdy akt zejścia spisywał urzędnik sądowy, trafiały się nadzwyczaj często.

Również zauważył delegat wydziału krajowego, że prawie we wszystkich inwentarzach spadkowych majątek oszaco-

wany jest nadzwyczaj nisko, w licznych wypadkach nawet poniżej trzeciej części rzeczywistej wartości. Praktyka ta, spowodowana zresztą obawą przed wysokiemi opłatami przenośnemi, pociąga to złe za sobą, iż staje się powodem ukrzywdzenia młodszych sierót przez starsze rodzeństwo przy podziale majątku.

Działów spadkowych w postępowaniu niespornem, tudzież cesyj praw do spadku za pewnem wynadgrodzeniem przez jednych spadkobierców na rzecz drugich, znalazł delegat wydziału krajowego w poszczególnych sądach w ciągu wszystkich lat przezeń badanych:

W Nowym Sączu . . .	działów	66		
„ Gorlicach	„	58		
„ Podgórzu	„	22	cesyj	10
„ Dębicy	„	24	„	1
„ Łańcucie	„	30	„	4
„ Lwowie (Sek. II.) . .	„	23	„	4
„ Przemyślanach . . .	„	9	„	18
„ Mikołajowie	„	44	„	13
„ Haliczu	„	26	„	2
„ Kosowie	„	—	„	12
„ Husiatynie	„	5	„	—

W aktach c. k sądu w Milówce nie znaleziono ani jednego działu sądowego i ani jednej cesyi praw spadkowych.« —

Po powyższych ogólnych uwagach następuje wyjaśnienie dat podanych w tablicach. Obszernych tabelarycznych zestawień nie możemy tu powtarzać, poprzestajemy na pobieżnem ich przejrzeniu. A naprzód:

Co do pytania 1.

Daty w rubryce tej zamieszczone nie wykazują żadnego stałego prawidła. Liczba spraw spadkowych weszłych do sądu w poszczególnych latach jest bardzo różna: po znacznem zwiększeniu przypada w roku następnym znaczna zniżka itp.

Stosunek spraw majątkowych do bezmajątkowych w poszczególnych sądach jest bardzo rozmaity, (w Nowym Sączu 24%, w Haliczu i Kosowie 78%); przyczyną tak olbrzymich różnic nie mogą być tylko stosunki miejscowe, ale także większa lub mniejsza kontrola ze strony sądów.

Spadki majątkowe są przewaznie bardzo drobne, tak że w 45% wszystkich spadków wartość czystej masy nie do-

chodzi 100 zła., spadków zaś większych powyżej 800 zla. jest tylko 4%.

Co do pytania 2.

Ażeby na pytanie to odpowiedzieć, należało uczynić różnicę pomiędzy chwilą wejścia sprawy do sądu, a chwilą śmierci spadkodawcy i wreszcie chwilą, kiedy dotycząca sprawa zakończona została.

Stosownie do tego odpowiedź na to pytanie podzielono w zestawieniu tabelarycznem na trzy części: i w pierwszej podano, w jakim czasie po śmierci spadkodawcy pertraktacya przez sąd wszczętą została; w drugiej w jakim czasie po wejściu sąd ją ukończył; w trzeciej wreszcie podano przeciętne obliczenie długości czasu od chwili śmierci spadkodawcy do chwili wydania dekretu dziedzictwa.

Otóż naprzód co do pierwszej kwestyi, to z dat zebranych okazuje się, że z pośród spraw spadkowych, weszłych do sądu w każdym poszczególnym roku, jest bardzo znaczna liczba, w niektórych sądach niemal połowa spraw po osobach, które zmarły dawniej, niż przed trzema laty. Nie możemy powtarzać tu cyfr za poszczególne lata badane przez delegata Wydziału krajowego, ale dla ilustracyi podajemy ogólne cyfry za cały badany przeciąg czasu. I tak w sądzie powiatowym w Milówce liczba spraw spadkowych majątkowych z dziesięciu lat badanych przez delegata Wydziału wynosi 1158; z tej liczby było spraw po osobach zmarłych w ostatnich trzech latach 1069, po zmarłych zaś jeszcze dawniej 89. Podobnież w sądzie powiatowym:

W Nowym Sączu	na 708	spraw 1szej	było	86	spraw	2giej	kateg.
„ Gorlicach	„ 1053	„	„	„ 336	„	„	„
„ Podgórzu	„ 211	„	„	„ 147	„	„	„
„ Dębicy	„ 466	„	„	„ 140	„	„	„
„ Łańcucie	„ 498	„	„	„ 95	„	„	„
„ Lwowie (S. II.)	„ 878	„	„	„ 244	„	„	„
„ Przemyślanach	„ 409	„	„	„ 220	„	„	„
„ Mikołajowie	„ 529	„	„	„ 159	„	„	„
„ Haliczu	„ 494	„	„	„ 240	„	„	„
„ Kosowie	„ 363	„	„	„ 182	„	„	„

W Husiatynie na 361 spraw 1szej było 134 spraw 2giej kateg*).

Cyfry przytoczone wykazują, że znaczna ilość spraw spadkowych wchodzi do sądu dopiero później, niż po upływie trzech lat od chwili śmierci spadkodawcy. Przyczyną tego stanu rzeczy są nieregularne i nie w swoim czasie przesyłane wykazy zmarłych przez urzędy parafialne.

O pewnej ilości, lecz nie o wszystkich pominiętych w tych wykazach, wypadkach śmierci dowiaduje się sąd w innej drodze, a to albo w skutek doniesienia spadkobierców, żądających spisania aktów spadkowych, albo w skutek doniesienia geometrów ewidencyjnych, zawiadamiających o niezgodności katastru z księgami gruntowemi

Prośby takie i relacye wchodzą do sądu często w wiele lat po zaszłej śmierci spadkodawcy. I tak we wszystkich 12 sądach, w których delegat przeprowadzał badania, w ciągu lat badanych, liczba spraw spadkowych po osobach zmarłych przed 10—20 laty wyniosła 560; po zmarłych przed 20—30 lat było spraw 156, a po zmarłych jeszcze dawniej niż przed 30 laty było 94 spraw.

Co do kwestyi drugiej, t. j. w jakim czasie po wejściu sprawy do sądu sąd ją ukończył, wykazują daty zebrane, że w większej liczbie sądów zwiedzonych przez delegata przeważająca liczba jest takich spraw, w których dekret dziedzictwa nie zostaje wydany w tym samym roku, ale dopiero w roku następnym po wejściu sprawy do sądu, lub nawet jeszcze później. Podajemy znowu tylko daty ogólne za cały badany w odnośnym sądzie przeciąg czasu. I tak wynosi liczba spraw spadkowych, w których dekret dziedzictwa wydany został, licząc od czasu wdrożenia sprawy:

	w tym samym roku	w roku następnym	jeszcze później
W Milówce . . .	858	181	119
„ Nowym Sączu .	217	393	185
„ Gorlicach . .	542	581	166
„ Podgórzu . . .	98	114	146

*) Zauważamy tu, że cyfry, jakie tak tu jak poniżej przytaczamy, nie we wszystkich sądach odnoszą się do jednego i tego samego czasokresu. W sądzie powiatowym w Milówce delegat Wydziału krajowego badał akta z lat 10, od 1880 1889; w sądach powiatowych w Nowym Sączu i w Gorlicach z lat 8 od 1882—1889; w sądach w Podgórzu, Dębicy, Łańcucie, Lwowie, Przemyślanach, Mikołajowie i Haliczu z lat 7; w sądzie powiatowym w Kosowie z lat 5, a w Husiatynie z lat 4. Do takiego też szeregu lat odnoszą się cyfry podane przy każdym poszczególnym sądzie.

	W tym samym roku	w roku następnym	jeszcze później
W Dębicy . . .	107	307	192
„ Łańcucie . . .	185	249	159
„ Lwowie . . .	755	262	105
„ Przemyślanach .	130	147	352
„ Mikołajowie . .	288	185	215
„ Haliczu . . .	453	141	140
„ Kosowie . . .	316	116	113
„ Husiatynie . .	259	165	71

Daty co dopiero przytoczone nie są zapewne zupełnie dokładne; pochodzi to bądź z niemożności dokładnego oznaczenia we wszystkich wypadkach chwili wejścia sprawy do sądu, bądź też z niejednostajności praktyki co do czasu wydania dekretu dziedzictwa. Czytamy w tej mierze w »Materyałach« co następuje:

»Właściwa pertraktacya spadkowa rozpoczyna się z chwilą wejścia sprawy do sądu i zarządzenia spisu aktów. Poznanie tej chwili z aktów sądowych w przeważnej ilości wypadków jest niemożliwe, sądy bowiem otrzymawszy wykazy zmarłych przesyłają je zazwyczaj notaryuszowi, nie ekshibując poszczególnemi przypomnieniami poleceń co do każdego zmarłego z osobna.

W ten sposób pierwszym aktem, a więc aktem, od którego liczy się trwanie pertraktacyi, jest przedłożenie aktów spadkowych przez notaryusza lub urzędnika sądowego, czas zaś, przez jaki sprawa zalegała u komisarza sądowego, wobec powyższej manipulacyi oznaczyć się nie da.

Z pewnem zastrzeżeniem także przyjmować należy daty odnoszące się co do wydawania dekretu dziedzictwa. Pochodzi to ztąd, iż sądy co do czasu wydania dekretu nie trzymają się jednego systemu i albo:

1) wstrzymują się z wydaniem dekretu dziedzictwa, dokąd spadkobiercy nie uiszczą należytości przenośnej; albo

2) motywując »że należytość do spadku należąca według ustawy za uiszczenie należytości spadkowej odpowiada», lub też na nieruchomości należytość tę w domniemanej wysokości ubezpieczając, wydają wprawdzie dekret dziedzictwa, lecz doręczenie czynią zawisłem od uiszczenia należytości przenośnej; albo wreszcie

3) sędzia przyznaje spadek w referacie załatwiającym przedłożenie aktów spadkowych, jednak dekretu dziedzictwa

nie wydaje równocześnie, ale poleca ekspedytowi odpisanie go ze wspomnianego referatu wtedy dopiero, gdy zapłata należytości spadkowych udowodnioną zostanie.

Różnica między drugim a trzecim sposobem polega na tem, że data dekretu dziedzictwa pod 2) jest datą załatwienia przedłożenia aktów spadkowych, pod 3) zaś datą załatwienia zawiadomienia, iż należytość spadkową uiszczono.«

Odpowiedź na pytanie drugie zawiera jeszcze przeciętne obliczenie długości czasu od chwili śmierci spadkodawcy do chwili wydania dekretu dziedzictwa. Przeciętna ta w różnych sądach i w różnych latach rozmaicie wypadła. Wynosi ona od 1.5 do 5 i 6 lat; najczęściej zaś około 3 lat. W ogóle jednak w ostatnich latach daje się widzieć pod tym względem pewna poprawa na lepsze. I tak n. p. w sądzie powiatowym w Milówce przeciętna z r. 1880 wynosi 3.3, z roku 1889 już tylko 1.5; w Gorlicach w 1882 r. 5 lat, w roku 1889 zaś 2.5; w Mikołajowie 4.3 w 1883 r., 2.8 w 1889 r.; w Kosowie, gdzie wyjątkowo badane były akta z 1879 roku, obliczono przeciętną z tego roku na 8 lat, w roku 1890 zaś wynosi ona 1.5; wreszcie w Husiatynie przeciętna w roku 1883 obliczona na 4.6, w roku 1890 na 2 lata.

Co do pytania 3.

Daty zebrane w odpowiedzi na to pytanie wskazują, że ogromnie przeważająca większość spraw spadkowych jest takich, w których w masie spadkowej znajduje się nieruchomość. Masy spadkowe z majątkiem ruchomym są bardzo nieliczne. Ogółem na 9112 spraw spadkowych we wszystkich 12-stu lustrowanych sądach w ciągu lat badanych było mas spadkowych z majątkiem nieruchomym 8445, a tylko 667 mas z majątkiem ruchomym. Nawet w sądzie lwowskim stosunek ten jest podobny: na 1027 mas spadkowych z majątkiem nieruchomym było tam tylko 95 mas z majątkiem ruchomym.

Co do pytania 4.

Dat na pytanie to zebranych nie będziemy tu przytaczali: wykazują one, że z pośród pertraktowanych spraw spadkowych majątkowych stosunek spadków, w których pozostały małoletnie dzieci, do ogólnej liczby spadków wynosi od 60—75%.

Co do pytania 5.

Daty co do wysokości wynagrodzenia notaryusza zostały bardzo starannie zebrane i zestawione w obszernej tablicy, osobno dla każdego sądu, według lat i według różnych kategoryi spadków. Obok wartości przeciętnej jednego majątku spadkowego podana jest dla każdej kategoryi spadków wysokość przeciętna wynagrodzenia, a obok sumy wartości majątków spadkowych każdej poszczególnej kategoryi podana jest suma wynagrodzenia notaryusza, tudzież obliczony stosunek procentowy wynagrodzenia do wartości spadku, przyczem za podstawę wzięta jest zawsze wartość czystej masy spadkowej.

Wobec twierdzenia osławionej „Odpowiedzi“ Wydziału powiatowego w Nisku, jakoby dochód notaryusza ze spadków wynosił rocznie 6000 zła., warto przypatrzeć się, jak wysokość tego dochodu przedstawia się na autentycznej podstawie, jaką stanowią cyfry. Bierzemy daty z ostatniego z lat badanych t. j. z roku 1889. I tak suma wynagrodzenia notaryusza za wszystkie spadki, pertraktowane w ciągu roku 1889, wyniosła w sądzie powiatowym:

W	Milówce	628	zła.	30	ct.
„	Nowym Sączu . .	392	„	95	„
„	Gorlicach	24	„	70	„
„	Podgórzu	264	„	70	„
„	Dębicy	245	„	—	„
„	Łańcucie	285	„	60	„
„	Lwowie	1172	„	79	„
„	Przemyślanach . .	62	„	15	„
„	Mikołajowie . . .	715	„	39	„
„	Haliczu	279	„	30	„
„	Kosowie	388	„	94	„
„	Husiatynie . . .	173	„	10	„

W bliższe szczegóły tabelarycznego zestawienia się nie wdajemy, parę słów tylko jeszcze nadmienimy co do obliczonego w procentach stosunku wynagrodzenia notaryusza do wartości spadku. Przy większych spadkach, w których masa spadkowa przedstawia wartość kilkuset złotych, stosunek ten niejednokrotnie nie wynosi nawet 1% (nieraz ½%, 0.6%); natomiast przy spadkach małych, o wartości masy nad 100—200 zła. procent ten podnosi się na 2%—5% lub nawet wyżej. Cyfr przytoczonych w zestawieniu nie można jednak

przyjmować bez zastrzeżenia; wiadomo bowiem jak szacowane bywają nieruchomości spadkowe: mórg gruntu wartający 250—300 zła. szacowany bywa w inwentarzu spadkowym na 60 zła. lub jeszcze niżej; gruntu oszacowanego w spadku na 100 zła. nie kupiłby i za 400 zła. Wobec tego i stosunek wynagrodzenia notaryusza do rzeczywistej wartości pozostałego majątku spadkowego w istocie inaczej się przedstawia: podane w tablicy cyfry procentowe zredukować należy przynajmniej do połowy.

Co do pytania 6

„Czyli i jak składane bywają przez opiekuna rachunki z majątku pupilów.

Ingerencya sądów powiatowych w sprawaah sierocińskich ogranicza się prawie wyłącznie do załatwienia tych czynności, które bezwarunkowo przez sąd załatwione być muszą, a więc do zamianowania opiekuna, zezwolenia na zawarcie ślubów małżeńskich itd.

Po za tem działa sąd tylko w takim wypadku, gdy ktoś interesowany wkroczenia jego zażąda.

Skargi krewnych na opiekuna nie są rzadkością, krewny żali się, że opiekun grunt niszczy, znęca się nad sierotami, że nic na nie z majątku sierocińskiego nie łoży.

Na skargę taką sąd rozpisuje termin, na który wzywa skarżącego i opiekuna.

Przy rozprawie okazuje się zazwyczaj, że nie troska o dobro sierót spowodowała doniesienie, lecz albo chęć objęcia majątku sierocińskiego we własny zarząd, gdy opieka intratna, albo złość na opiekuna nie mająca żadnego związku z dobrem sierót.

Skargi więc tego rodzaju zazwyczaj kończą się niczem.

Nieliczne wypadki interwencyi sądów przekonywują, że interwencya ta dla dobra sierót może być bardzo zbawienna i nie ulega wątpliwości, iż gdyby sąd sprawami sierocińskiemi mógł się zajmować z całą sumiennością, ustałyby w znacznej części skargi na dzisiejszą ustawę niesporną w sprawach opieki.

Składanie rachunków z reguły nie ma miejsca, sąd mianuje opiekuna, odbiera od niego przyrzeczenie, wystylizowane dosłownie według przepisu §. 205. kod. cyw. a więc opiewające „że opiekun we wszystkiem do przepisów ustawy stosować się będzie“.

Przepisy te nakładają na opiekuna obowiązek składania

rachunków; opiekun jednak nie spełnia tego obowiązku, a sąd mu go wcale nie przypomina. Rachunki wobec tego trafiają się nader rzadko i prawie wyłącznie tylko wtedy, gdy opiekun wydzierżawił grunty sierocińskie za zezwoleniem sądu i czynsze od dzierżawców pobiera, albo też wtedy, jeżeli miał sobie poruczony obrót pewnemi kwotami do majątku małoletnich należącemi.

Rachunki z dochodów i rozchodów miały miejsce tylko wyjątkowo i to jedynie co do znaczniejszych majątków.

Były wypadki takie, że mimo wyraźnego nakazu złożenia rachunku, opiekun tego nie uczynił, a sąd go do tego nie przynaglił.

W ogóle wypadków złożenia rachunków naliczył delegat Wydziału krajowego za czas, za jaki akta badał:

w Milówce 10, w Nowym Sączu 2, w Gorlicach 14, w Podgórzu 6, w Dębicy 4, w Łańcucie 3. we Lwowie 10, w Przemyślanach 1, w Mikołajowie 11, w Haliczu 4, w Kossowie 2, w Husiatynie 3.

W wypadkach, w których opiekun składał rachunki z administracyi. rozchody prawie zawsze przewyższały dochody, tak, że po ustaniu opieki, opiekun miał jeszcze do sierót pretensye.

Spostrzeżono, że najlepszym sposobem administracyi majątków sierocińskich, jedynym, gdzie dochód nie ginie dla sierót, jest wydzierżawienie gruntów sierocińskich.

Wypuszczanie w dzierżawę uskutecznia się zazwyczaj w drodze publicznej licytacyi; w niektórych sądach zjeżdża w tym celu sędzia powiatowy na miejsce, co jest niepraktyczne, bo koszta komisyjne pochłaniają w takim razie często całoroczny dochód z dzierżawy, w innych sądach czynią to zwierzchności gminne, które sporządzony przez siebie protokół licytacyjny przedkładają sądowi do zatwierdzenia.

Jeżeli sieroty są drobne, sąd nie wydzierżawia całego gruntu, ale pozostawia opiece do użytku pewną część na pokrycie kosztów utrzymania małoletnich.

Czynszami dzierżawnymi obracają sądy o ile możności najkorzystniej.

Przedewszystkiem spłacają z nich uciążliwe długi, a jeżeli długów nie ma, lokują w kasie sierocej lub oszczędności, lub też dokupują za nie na wniosek opieki kawałki gruntu.

Najwięcej gruntów wydzierżawiono w Mikołajowie i Dębicy.

Jako dowód korzystnej dla sierót administracyi sądowej czynszami dzierżawnymi podaje delegat Wydziału krajowego kilka przykładów, wyjętych z aktów spadkowych w powyższych sądach:

Dębica. Stan czynny masy wynosił 115 zła. (wartość gruntu), długi przewyższały stan czynny o 130 zła.; sąd zarządza sprzedaż kawałka gruntu, a resztę wydzierżawia. W ten sposób po pilku latach grunt oczyszczony został najzupełniej ze wszystkich ciężarów i długów.

Dębica. Sąd ściąga czynsz dzierżawny za 6 lat z góry i spłaca wszystkie długi.

W sprawach spadkowych IV. 36/83 i IV. 146/87 w Mikołajowie, sędzia złożył z czynszów dzierżawnych za kilka lat, w pierwszej 400 zła. (czysta masa 512 zła.), w drugiej 170 zła. (czysta masa 240 zła), na rzecz małoletnich.

W innej sprawie w Mikołajowie, aby uzyskać wyższy czynsz wydzierżawił sędzia osobno 16 kawałków gruntu i prowadził ewidencyą, czy każdy z dzierżawców we właściwym czasie czynsz opłacał.

Dzierżaw gruntu za inicyatywą sądu powiatowego naliczył delegat Wydziału krajowego za czas, za jaki akta badał:

W Milówce 10.
„ Nowym Sączu 2.
„ Gorlicach 14.
„ Podgórzu —
„ Dębicy 19
„ Łańcucie 8.
„ Lwowie 13.
„ Przemyślanach 1.
„ Mikolajowie 23.
„ Haliczu 12.
„ Kosowie —
„ Husiatynie 1.

Księga sierocińska założona jest wprawdzie przy każdym sądzie, z wyjątkiem dwóch sądów powiatowych, prowadzona jest jednak bardzo niedokładnie i niedbale, a jedynie tylko dla tego, by zadość uczynić kategorycznym nakazom sądów obwodowych.

Księga sierocińska dzisiaj nie jest niczem innem, jak wyciągiem z aktów spadkowych i to wyciągiem niedokładnym,

i zazwyczaj w ten sposób zestawionym, iż się niczego ztamtąd dowiedzieć nie można.«

* * *

Oprócz omówionych dotąd rozdziałów obejmują „Materyały" jeszcze dalsze trzy rozdziały, z których rozdział XI. zamieszcza daty wykazujące przeciążenie sądów galicyjskich, rozdział XII. omawia pokątne pisarstwo na podstawie opracowania zamieszczonego w naszym »Kwartalniku«, z którego przytacza wyjątki; ostatni wreszcie rozdział XIII przedstawia opłaty spadkowe, tak u nas w Austryi jak w Prusiech i Królestwie Polskiem opłacane.

»Materyały« zebrane przez Wydział krajowy przedłożone zostały fachowej ankiecie, sproszonej przez Wydział krajowy celem uchwalenia zasad i kierunków, w jakich dzieło reformy postępowania niespornego należałoby przeprowadzić, które to zasady następnie Sejmowi krajowemu stosownie do uchwały sejmowej z r. 1888. przedstawione być mają. Ankieta ta obradowała w dniach 12 i 13 marca r. b. we Lwowie pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego Dra Damiana Sawczaka i po dwudniowych naradach powzięła następujące uchwały:

1. Reforma postępowania sądowego w sprawach niespornych, a w szczególności w sprawach spadkowych, opiekuńczych i kuratelarnych, jest ze względu na nasze stosunki nieodzownie konieczną.

2. *a*) We wszystkich działach dzisiejszego postępowania w sprawach niespornych należy przeprowadzić ścisły rozdział czynności polegających na właściwem orzekaniu. od czynności, których zadaniem jest tylko stwierdzanie faktów i dostarczanie publicznych dokumentów dowodowych. — Pierwsze pozostać mają przy sądach, drugie należy z zakresu sądownictwa wyłączyć i oddać z ustawy notaryuszom, nie uwłaczając jednak dotychczasowej kontroli sądu nad niemi. Wskutek tego ograniczać się będzie czynność sędziego w toku rozprawy spadkowej na przyznaniu spadku i na rozsądzaniu nadarzających się w toku rozprawy kwestyj spornych.

b) Taksa notaryusza powinna być obliczoną podług wartości majątku, bez względu na to, jak długo notaryusz pracował; dla ubogich darmo, dla mniej zamożnych taryfa mała,

a w miarę zamożności taryfa progresywna. Należytości te wymierzać i ściągać mają urzędy podatkowe.

c) Notaryuszom, jako komisarzom sądowym, należy pozostawić wolność wyręczania się w urzędowych czynnościach, odnoszących się do spraw spadkowych, ukwalifikowanymi zastępcami, którymi jednak mogą być tylko kandydaci notaryalni egzaminowani, zaprzysiężeni i zaopatrzeni odpowiednimi dekretami ze strony sądu, upoważniającymi ich do zastępowania notaryuszy jako delegatów sądowych. Zastępcy ci działać będą pod odpowiedzialnością notaryuszy, muszą otrzymać pisemne polecenie od swojego notaryusza i to tylko dla pewnych specyalnych czynności, poza siedzibą urzędową notaryusza spełnić się mających.

3 *a*) Prowadzący metryki ma obowiązek razem z doniesieniem o śmierci oznajmić, czy pozostał ruchomy lub nieruchomy majątek i czy istnieją niewłasnowolni spadkobiercy, a to jak najspieszniej i najdalej do dni 8. *b*) Naczelnictwo gminy ma obowiązek zarządzić prowizoryczne środki zabezpieczenia majątku małoletnich, nieobecnych lub niewłasnowolnych spadkobierców i donieść o zarządzeniu bezzwłocznie notaryuszowi.

4. Przepisy patentu z 9 sierpnia 1854 Nr. 208 dz. p. p., według których spisanie aktu śmierci i innych nastąpić winno w miejscu zamieszkania zmarłego, mają być w tym kierunku zmienione, iż czynność ta tylko w wyjątkowych wypadkach, w razie koniecznej potrzeby, lub na żądanie spadkobierców w miejscu zamieszkania zmarłego przedsięwziętą być ma.

5 Przy spadkach włościańskich i drobnych małomiejskich spisane być winny, o ile to być może, wszystkie do wydania dekretu dziedzictwa potrzebne akta w jednym nieprzerwanym protokóle i w jednym terminie.

6. Urządzenie administracyi spadku, zabezpieczenie majątku, zawiadomienia dziedziców, legataryuszy, egzekutorów testamentu i t. p., wogóle czynności dotychczas według §§ 75, 76, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87. 88, 89, 90 i 91 patentu sądom przydzielone, dalej odebranie przyrzeczenia od opieki i odebranie w toku pertraktacyi przysięgi od świadków na ustne ostatniej woli rozporządzenia, rozpisanie wszelkich edyktów itp., ma być pozostawione delegatowi sądowemu

7. Czas terminów edyktalnych skrócić należy najwyżej do 6 miesięcy. Oprócz ogłoszenia w gazecie urzędowej należy zarządzić ogłoszenie także w miejscach ostatniego pobytu.

8. Po przesłuchaniu stron, w razie uprawdopodobnionego zatajenia majątku, dopuszczoną być winna na żądanie spadkobiercy lub legataryusza w drodze niespornego postępowania, w każdym okresie przewodu spadkowego, a nawet po jego ukończeniu — przysięga manifestacyjna. Sąd na podstawie przedłożonego mu przez delegata sądowego aktu wyda w drodze niespornej orzeczenie o dopuszczalności przysięgi, ktora w czasie trwania przewodu spadkowego odebraną być może także przez delegata sądowego.

9. *a*) Fizyczny dział spadku ma być przeprowadzony definitywnie w drodze niespornej ze skutkiem wykonalności, jeżeli którykolwiek z interesowanych działu zażąda. *b*) Sam dział przeprowadza notaryusz, sporne szczegóły zaś, wyłaniające się w toku działu, rozstrzyga sąd bez formy procesu na zasadach dowodowych proceduralnych. *c*) Dział spadku ma być przeprowadzony przed dekretem dziedzictwa, gdy tego choćby jeden dziedzic zażąda. Jeżeli wszyscy dziedzice są małoletni, a dziedziczą bez testamentu, wtedy dział ma się odbyć po wydaniu dekretu dziedzictwa, albo na żądanie tego dziedzica, który dojdzie do pełnoletności, albo gdy sąd nadopiekuńczy uzna tego potrzebę *d*) Wynik podziału wciąganym być ma do dekretu dziedzictwa.

10. Dla wzmocnienia nadzoru nad opieką i kuratelą ustanowić należy rady opiekuńcze, jako organ pomocniczy i kontrolujący działalność opiek i kuratorów, mający obowiązek donoszenia sądowi o nadużyciach lub zaniedbaniach opiek i kuratorów i posiadający prawo głosu doradczego w ważniejszych kwestyach zarządu majątkiem kurandów.

Dla każdej gminy wiejskiej może być mianowaną jedna stała rada dla wszystkich spraw; dla innych ustanowioną będzie rada w każdym poszczególnym wypadku z członków rodziny lub mężów zaufania.

11. W wypadkach przewidzianych w § 1 ust. z 31 marca 1890 Nr. 53 dz. pr. p. winny być uwolnione od należytości skarbowych wszystkie spadki, których czysta wartość kwoty 500 zła. nie przenosi.

12. Oprócz powyższych uchwał zmierzających do reformy postępowania niespornego, oświadczyła ankieta, iż byłoby wskazanem żądać równocześnie od rządu: *a*) pomnożenia liczby sądów, *b*) powiększenia sił sędziowskich i *c*) tępienia pokątnego pisarstwa przez wprowadzenie do kodeksu karnego odpowiednich postanowień.

Uwagi

STOWARZYSZENIA AUSTRYACKICH NOTARYUSZOW

o rządowym projekcie ustawy

zmieniającej kompetencyą trybunałów pierwszej instancyi w sprawach niespornych.

Przed niedawnym czasem rozesłało Stowarzyszenie austryackich notaryuszów członkom Rady Państwa uwagi swoje nad rządowym projektem ustawy. mającej na celu unormowanie przepisów, odnoszących się do spraw spadkowych, opiekuńczych i kuratelarnych, obecnie trybunałom pierwszej instancyi przydzielonych.

Projektowaną ustawą zmierza rząd do zaprowadzenia rzekomej reformy obowiązującego ustawodawstwa niespornego; powiadamy rzekomej dlatego, gdyż pozostawiając ustawodawstwo samo *in statu quo*. zamyśla jedynie poruczyć sądom jedno-osobowym sprawy spadkowe, opiekuńcze i kuratelarne, dziś trybunałom pierwszej instancyi przydzielone, wobec czego od tak dawna już obiecywana, a dawniej jeszcze przez wszystkie warstwy społeczeństwa niecierpliwie oczekiwana reforma dzisiejszego ustawodawstwa niespornego, nietylko że według rządowego projektu do skutku nie przyjdzie, ale co więcej zachodzi słuszna obawa, że istniejący stan rzeczy się pogorszy. Sądzę, że na czasie i nie od rzeczy będzie zaznajomić Kolegów z zapatrywaniami, jakie Stowarzyszenie austryackich notaryuszów w uwagach swych nad rzeczonym projektem rządowym objawiło.

Aby można wydać należyty sąd o ustawie jak powyż wspomniano przez rząd projektowanej, trzebaby poprzód znać koniecznie w całości sposób, w jaki przyrzeczona i zamierzona przez ministra sprawiedliwości reforma ustawodawstwa w ogólności, zaś ustawodawstwa niespornego w szczególności, ma być przeprowadzoną i dlatego należałoby albo dopiero wtedy przystąpić do obrad nad tym projektem, skoro przedłożone zostaną wszystkie projekty ustaw odnoszące się do reformy postępowania w sprawach niespornych, albo też przynajmniej skłonić rząd do tego, aby przed przystąpieniem do obrad nad tym projektem podał do wiadomości swój plan reformy ustawodawstwa niespornego, a w szczególności po-

stępowania w sprawach spadkowych i instytucyi notaryatu. Gdyby się zaś po przyjęciu jednej z tych dwóch alternatyw okazało, że rząd przez swój projekt zmierza nie wyłącznie do prowizorycznych zarządzeń, lecz właśnie — czego się obawiać należy — zechce celem stopniowej organizacyi sądów osiągnąć definitywne postanowienia tego rodzaju, iżby reforma postępowania w sprawach niespornych tylko na wcieleniu tegoż postępowania w zakres działania sądów jedno-osobowych się zasadzała, aby natomiast zasadnicze przepisy żadnym zmianom nie uległy: natenczas projekt rządowy nie zasługiwałby wcale na zalecenie. Jeśli bowiem sądy jedno-osobowe już dziś wobec powszechnie znanego i uznanego przeciążenia. zwłaszcza w dziedzinie postępowania niespornego i pośród czynności odnoszących się do postępowania spadkowego nie mogą zadaniu swemu podołać, to koniecznie nasuwa się pytanie, czy wobec zwiększonego jeszcze zakresu działania będą w możności choćby tylko w przybliżeniu wymogom zasady ustności i jawności postępowania spornego w sprawach cywilnych zadość uczynić, a nadto zająć się jeszcze w sposób sumienny, szybki i porządny załatwianiem spraw spadkowych, opiekuńczych i kuratelarnych?

Gdyby na pytanie to można twierdząco odpowiedzieć, w takim razie możebnem byłoby oświadczyć się za projektem; gdyby atoli odpowiedź na to pytanie wypadła przecząco, wówczas musiałby projekt bezwarunkowo upaść. Niestety każdy myślący i cokolwiek tylko doświadczony praktyk nietylko że na pytanie to przeczącą da odpowiedź, ale co więcej musi jeszcze dodać, że nasze sądy jedno-osobowe już przy dzisiejszym swym zakresie działania nie są w stanie swym obowiązkom podołać tak, jakby to według obowiązujących ustaw powinno mieć miejsce.

Jeżeli zatem reforma ustawodawstwa niema stworzyć jeszcze gorszego stanu rzeczy aniżeli dzisiejszy, to trzeba koniecznie obmyśleć jakiś punkt wyjścia.

Skoro ustawa czyni naszego sędziego powiatowego odpowiedzialnym na każdym kroku, natenczas jeżeli ta jego odpowiedzialność nie ma być tylko nominalną, powinno państwo dać mu możność dopilnowania należycie czynności jego sądu, a w takim razie musiałoby państwo liczbę sądów powiatowych więcej aniżeli podwoić, co atoli ze względu na skarb państwa, jako też ze względu na kwestyą personalną jest wprost niemożebnem; albo przynajmniej trzebaby się po-

starać o zmiejszenie agendy sądów w ogólności, a w szczególności agendy sądów powiatowych. Taka reforma mogłaby jednak mieć miejsce tylko w tej gałęzi ustawodawstwa niespornego, której zadaniem jest stwierdzanie faktów, a która to gałęź nie ma stanowczo żadnego związku z zakresem działalności sądowej; zajmując się zaś sprawami prywatnej natury, jedynie tylko dlatego sądom przekazaną została, aby dać wyraz tak zwanej opiece królewskiej, czyli aby powierzyć pieczy państwa pewne interesa publiczne, a zatem właśnie w tych czynnościach, których kompetencyą w mowie będący projekt uregulować zamierza t. j. w sprawach spadkowych, opiekuńczych i kuratelarnych.

Przedewszystkiem nie powinien żaden zarząd sprawiedliwości zapominać, że państwo austryackie do wykonania czynności, których zadaniem jest stwierdzanie faktów, powołało już do życia urząd publiczny — notaryat — tudzież że temu urzędowi tyle już razy reformę jego działalności w tym właśnie kierunku przyrzekano.

Owoż postępując konsekwentnie, wtedy tylko możnaby sądom naszym ulżyć w ich przeciążeniu, gdyby z zakresu ich działalności wyłączono, a natomiast notaryuszom oddano to wszystko, co właśnie do kompetencyi ich należy, a więc wszelkie akta stwierdzające w sprawach opiekuńczych i kuratelarnych, całe postępowanie spadkowe, o ile się nie wyłaniają kwestye sporne i wątpliwe, które zawsze sądom do rozstrzygnięcia pozostawić należy, przedsiębranie inwentacyj, oszacowań i licytacyj w sprawach krydalnych, przedsiębranie oszacowań i licytacyj realności, tak w sprawach spornych jak niespornych i t. d. Wprawdzie nie da się zaprzeczyć, że notaryusze jako komisarze sądowi już dziś wiele takich czynności załatwiają, ale też nie trzeba zapominać, że instytucya komisaryatu sądowego powstała w warunkach zupełnie nienaturalnych, jako wynik kłopotliwego położenia, a nie mając żadnego określonego charakteru i przyczyniając się raczej do zagmatwania aniżeli uproszczenia postępowania, pociągając zresztą za sobą stratę czasu, a częstokroć niepotrzebne wydatki, nie miała i nie ma zwolenników ani między austryackimi notaryuszami ani pośrod ludności, ale owszem jest przyczyną licznych skarg, skierowanych właśnie przeciw notaryuszom jako biorącym udział w czynnościach komisaryatu sądowego. Również nie należy zapominać, że najlepszym jest cel, który na prostej drodze osiągnięty być może, a taki właśnie cel

może być osiągnięty u nas, gdyby przeprowadzoną została nareszcie reforma pod względem czynności notaryuszów jako komisarzy sądowych, przyrzeczona notaryuszom w drodze ustawodawczej, tak w patencie wprowadczym, jako też w motywach ustawy notaryalnej z roku 1871.

Jeżeli przeto poprzód nie nastąpi gruntowna reforma i rewizya ustaw odnoszących się do postępowania niespornego, nie można ani marzyć o reformie procedury cywilnej według zasad ustności i jawności, tudzież o lepszem, więcej intenzywnem i przepisom ustawy odpowiedniejszem wykonywaniu pieczy prawnej. — Ponieważ zaś będący w mowie projekt rządowy właśnie zupełnie do czego innego zmierza i bez wątpienia obecny stan rzeczy raczej pogorszyć aniżeli poprawić może, dlatego ze stanowiska ustawodawstwa wogóle uważać go należy jako żadnej korzyści nie przynoszący, zaś ze względu na notaryat nie można się po nim niczego więcej spodziewać, jak chyba tylko, że instytucyą komisaryatu sądowego prowizorycznie do życia powołaną w jej dotychczasowym nader przykrym charakterze ustali.

Tylko w jednym wypadku nie możnaby nic projektowi rządowemu zarzucić, t. j. wtedy, gdyby rząd mimo wszelkich przypuszczeń przez projekt ten względnie przez projektowaną ustawę wyłącznie tylko prowizoryczne unormowanie kompetencyi w sprawach spadkowych i opiekuńczych osiągnąć zamierzył.

W ten sposób mniej więcej zapatruje się Stowarzyszenie austryackich notaryuszów na projekt rządowy ustawy, mającej na celu unormowanie postanowień dotyczących sprawspadkowych, opiekuńczych i kuratelarnych, o ile takowe dziś w zakres działalności trybunałów pierwszej instancyi wchodzą. — W dalszym ciągu swych uwag zastanawia się Stowarzyszenie austryackich notaryuszów nad stylizacyą §§. 1 i 2 projektu, podając zarazem poprawki, jakie w tych paragrafach koniecznie poczynione być winny. Ponieważ zaś zadaniem niniejszego artykułu jest tylko zaznajomienie czytelnika z ogólnem zapatrywaniem Stowarzyszenia austryackich notaryuszów reprezentującego większość naszych notaryuszów, na będący w mowie projekt rządowy, — przeto uczyniwszy temu zadaniu w krótkości zadość, w szczegółowy rozbiór poszczególnych paragrafów projektu się nie wdaję.

Jan Glück.

W sprawie małżeństw izraelickich.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie rozesłało do wszystkich sądów swego okręgu reskrypt z dnia 23. stycznia 1892. L. 80 prez. następującej osnowy:

Wysokie Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło moją uwagę na notaryczny zresztą fakt, że izraelici w Galicyi przy zawieraniu małżeństw często tylko formalności ich rytuałem wskazane wypełniają, a nie przestrzegają przepisów, ustawą do zawarcia ważnego małżeństwa wymaganych.

Okoliczność ta, że takie ze stanowiska prawa cywilnego nieważne małżeństwa uważają izraelici za zupełnie prawne, ma wielką poniosłość w postępowaniu spadkowem

Zdarza się bowiem. że przy pertraktacyach spadkowych, jeżeli trzecie osoby żadnych nie podnoszą zarzutów, przedstawieni jako ustawowi spadkobiercy nie bywają wzywani do wykazania swego prawa spadkowego — i że w ten sposób Sądy uważają często osoby jako z ważnego małżeństwa pochodzące, które wedle ustawy wcale jako takie uważane być nie mogą. a tem samem także żadnego prawa do spadku nie mają.

Jest to rzeczą ubolewania godną, jeżeli małżeństwa, którym państwo odmawia ważności, w szerokich warstwach ludności stały się zwyczajem i są osłonięte pozorem małżeństw prawnie zawartych. Interes więc powagi państwa wymaga, aby takiemu pomijaniu ustawowych przepisów wszelkimi środkami zapobiegano, a do tego wielce przyczynić się mogą Sądy, albowiem one przy pertraktacyach spadkowych mają wielokrotnie sposobność badać stosunki familijne i zająć decydujące stanowisko wobec kwestyi tak zwanych rytualnych małżeństw izraelitów.

Jakkolwiek ustawa nie zawiera ścisłego przepisu na to, w jaki sposób osoby, które jako ustawowi dziedzice występują, wykazywać mają swe prawo do spadku, to przecież badanie z urzędu uprawnienia zgłaszających się do spadkn musi być uważanem jako zadanie, przypadające Sądowi spadek przeprowadzającemu. Jeżeli bowiem w szczególności przepis §. 123. ces. pat. z d. 9 sierpnia 1854 N. 208 D. p. p. tylko niepodejrzane oświadczenia osób interesowanych uważa za wystarczające, aby pewną osobę za najbliższego do usta-

wowego dziedziczenia powołanego krewnego uznać, to w tem leży obowiązek Sądu w razie zachodzących wątpliwości żądać dalszego, a w pierwszej linii przez wyciąg z ksiąg metrykalnych dostarczyć się mającego dowodu pokrewieństwa.

Wątpliwości zaś te mogą być szczególnie wtedy uzasadnione, jeżeli istnienie t zw. rytualnych małżeństw i mylne pojmowanie, jakie o ważności tychże w dotyczących warstwach ludności panuje, jest notorycznem.

Jeżeli więc nie może być dostarczonym formalny dowód tytułu do prawa dziedziczenia, wówczas winny wejść w zastosowanie owe przepisy, jakie istnieją co do spadków, w których spadkobiercy nie są wiadomi, względnie co do spadków bezdziedzicznych.

Zwracam przeto uwagę wszystkich Sądów kolegialnych, powiatowych i powiatowych miejsko-delegowanych na wyłuszczoną powyż kwestyą małżeństw rytualnych izraelitów, tudzież na powołany przepis §. 123 ces. pat. z d. 9 sierpnia 1854 N. 208 D. p. p.

Od Wydziału
STOWARZYSZENIA KRAKOWSKIEGO.

W ciągu ubiegłego kwartału nadesłali wkładki do kasy Stowarzyszenia następujący Koledzy:

Dnia 3. Stycznia: Tadeusz Stanisz za II. III i IV kwartał 1890 r. tudzież za I i II kwartał 1891 r. 10 zł. w. a.

Dnia 9. Stycznia: Władysław Dolais za I. kwartał 1892 r. 2 zł. w. a.

Tegoż dnia: Leopold. Wiśniowski za I. kwartał 1892. r. 2 zł. w. a.

Dnia 25. Stycznia: Dr Stanisław Michnik za I i II. kwartał 1891 r. 4 zł. w. a.

Dnia 2. Lutego: Kazimierz Wydrychiewicz za IV. kwartał 1891 r. 2 zł. w. a.

Dnia 3. Lutego: Stefan Pomiankowski za I. kwartał 1891 r. 2 zł. w. a.

Dnia 6. Lutego: Franciszek Aywas resztę za I. kwartał i à conto II. kwartału 1891 r. 2 zł. w. a.

Dnia 9. Lutego: Bolesław Strzelbicki za IV. kwartał 1891 r. i za I. kwartał 1892 r. 4 zł. w. a.

Dnia 10. Lutego: Dr Józef Nowak za III. kwartał 1891 r. 2 zł. w. a.

Dnia 18. Lutego: Notaryusz Teofil Nartowski resztę za I. kwartał, tudzież za cały II. III i IV. kwartał 1891 r. 7 zł. w. a.

Dnia 20. Lutego: Franciszek Horak za I. kwartał 1892 r. 2 zł. w. a.

Tegoż dnia: Jan Glaser za I. kwartał 1892 r. 2 zł. w. a.

Tegoż dnia: Stanisław Krókowski za IV. kwartał 1891 r. 2 zł. w. a.

Dnia 3. Marca: Tomasz Jaroń za I i II. kwartał 1892 r. 4 zł. w. a.

Dnia 5. Marca: Jędrzej Filipowicz za II i III. kwartał 1892 r. 4 zł. w. a.

Dnia 9. Marca: Henryk Breyer za Lipiec i Sierpień 1889 r. 2 zł. w. a.

Dnia 10. Marca: Władysław Łukaszewicz resztę za I. kwartał 1890 r. tudzież za cały II. III i IV. kwartał 1890 r. 7 zł. w. a.

Dnia 11. Marca: Władysław Haitlinger za II. kwartał 1891 r. 2 zł. w. a.

Tegoż dnia: Ferdynand Turski za IV. kwartał 1891 r. 2 zł. w. a.

Dnia 12. Marca: Roman Gutowski za I kwartał 1892 r. 2 zł. w. a.

Tegoż dnia: Tadeusz Setmajer resztę za II. kwartał i á conto III. kwartału 1891 r. 2 zł. w. a.

Tegoż dnia: Dr Tadeusz Starzewski za I. kwartał 1892 r. 2 zł. w. a.

Dnia 13. Marca: Dr. Stanisław Wisłocki za II. III i IV. kwartał 1891 r. tudzież za I i II kwartał 1892 r. 10 zł. w. a.

Tegoż dnia: Franciszek Zach za I. kwartał 1892 r. 2 zł. w. a.

Dnia 15. Marca: Antoni Heradin za zały rok 1891. tudzież za I. kwartał 1892 r. 10 zł. w. a.

Dnia 16. Marca: Kazimierz Karpiński za II. III i IV. kwartał 1891 r. tudzież za I. kwartał 1892. r. 8 zł. w. a.

Dnia 20. Marca: Kazimierz Więckowski za cały rok 1891. i za cały rok 1892 r. 16 zł w. a.

Dnia 29. Marca: Karol Pospóła za III i IV. kwartał 1891. tudzież za I. kwartał 1892 r. 6 zł. w. a.

Dnia 30. Marca: Henryk Fiedler za I. kwartał 1892 r. 2 zł w. a.

W marcu r. b. rozesłaliśmy do Kolegów kwestyonaryusz w sprawie zwyczajów i pojęć prawnych u naszej ludności. Ponieważ naznaczony pierwotnie termin do nadesłania odpowiedzi okazał się za krótki, przeto termin ten przedłużamy **po koniec maja r. b.**, *a polecając gorąco sprawę rozwadze Kolegów, prosimy o jak najliczniejsze odpowiedzi.*